Nr 233. Kraków, Środa 20 Maja 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „ —	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Po procesie Sienkiewicza.

Powiedzmy sobie otwarcie: proces Sienkiewicza sprawia nam przykrość. Przykrość to tem większa, że wobec przedstawicieli najniższych instynktów, panujących niestety wśród znacznej części młodzieży ruskiej, nadużywano nazwiska człowieka, którym chlubi się kultura polska przed światem cywilizowanym, — i że słuszna sprawa nasza, której Sienkiewicz w liście swoim bronił, została w ten sposób przez przeciwników podana w wątpliwość. Jestto z ich strony nadużyciem i perfidyą, — ale oczywiście byłoby dla nas rzeczą korzystniejszą, gdyby sposobności do tych nadużyć im nie dostarczono.

Kalumnie, jakiemi obrzucają rozzuchwaleni wyrokiem wiedeńskim Ukraińcy Sienkiewicza, dosięgnąć go nie mogą. Stoi za wysoko — oni, ci ludzie, co skrytobójstwem i bandytyzmem uświęcają swoją walkę narodową, stoją za nisko, aby pociski ich mogły dosięgnąć człowieka tej miary, co Sienkiewicz. Śmiesznością jest przypuszczenie, że nieoględnie może użyte, aczkolwiek na podstawie powszechnej opinii oparte wyrażenie, może rzucić cień na literacką przeszłość Sienkiewicza, a tem mniej, że ono w nowem jakiemś świetle przedstawi cywilizowanemu światu kwestyę polsko-ruską. — Bo z tego, że kilkunastu ruskich akademików w rozbójniczy sposób napadłszy na wszechnicę lwowską, zamordować chcieli jednego z jej profesorów i urzędników, a przez głodówkę steroryzować chcieli zarząd więzienny — nie wynika chyba wcale, że bandycko-skrytobójcza broń, którą część Rusinów walczy z Polakami, z y s k u j e s a n k c y ę n a p o d s t a w i e z a s ą d z e n i a S i e n k i e w i c z a. Jest to absurd aż nadto widoczny dla każdego, kto przystępny jest dla logicznej argumentacyi.

Cóż wreszcie udowodnił proces wiedeński? To, co wiedziano przedtem, że winni zbrodniczego napadu na uniwersytet akademicy ruscy, urządzili głodówkę. Czy podczas tej „głodówki“ jedli i pili, czy nie — nie zmienia to faktu bandyckiego napadu. Czy Siczyński zmniejszy swą winę, jeśli sobie urządzi głodówkę? Proces wiedeński udowodnił jedynie, że z taką samą ścisłością i bezwzględnością prawną, z jaką wobec Sienkiewicza stanęli Rusini, m y p o w i n n i ś m y p o s t ę p o w a ć z n i m i.

Bądźmy ostrożni, nie pozwólmy, aby nas wyłapywano na jakiejś, choćby najmniejszej, nieformalności. Broniąc sprawy słusznej, nie potrzebujemy uciekać się do forteli. Ale za to z tem większą stanowczością domagać się musimy, aby władze, w stosowaniu ustaw, tę samą zachowały miarę dla nas, co dla Rusinów. Widoczną rzeczą jest bowiem, że przedstawiciele terorystycznej partyi ruskiej wytworzyć chcą opinię, jakoby „rozpacz“ pchała ich do zbrodni i gwałtu z powodu legendarnego pokrzywdzenia ich narodu.

Ze spokojem, powagą, a l e i m ę s k ą s t a n o w c z o ś c i ą musimy odeprzeć zbrodnicze zamachy i rozwiać legendy o prześladowaniu przez nas ruskiego ludu.

Proces Sienkiewicza, jak to z góry przewidywaliśmy, zaostrzy charakter narzuconej nam walki z radykałami ruskimi. Tego skutku należało wyczekiwać bez wzlędu na treść wyroku. My tej walki nie narzucamy, ale też nie uchylimy się od niej. Prowadzić ją będziemy n a d r o d z e l e g a l n e j nie bacząc na obelgi i prowokacye strony przeciwnej.

Prasa ruska tryumfuje z powodu wyroku, jaki sędziowie przysięgli wydali w onegdajszym procesie wiedeńskim. „Diło“ czyni to w sposób niesłychanie brutalny, organ moskalofilski „Hałyczanin“ z perfidyą, ale tem większą złośliwością.

Podniósłszy, że Sienkiewicz, na którego dziełach wychowało się całe pokolenie polskie, jest niejako „duchownym ojcem swego narodu“ i „prorokiem jego narodowego ducha“, pisze „Diło“:

„Powtarzamy, że nie o obrazę tu chodzi. Chodzi o to, że bezstronny sąd stwierdził iż ten, którego cały ogół polski uważa za swego geniusza narodowego, w walce z ukraińskim narodowym ruchem (bo artykuł Sienkiewicza miał na celu gloryfikowanie polskiego panowania w Galicyi) posługuje się fałszowaniem faktów, kalumniami, insynuacyami, słowem taką bronią, której używają przeciw nam zwyczajni dziennikarscy rozbójnicy (sic!) z prasy polskiej. Sąd stwierdził (?!) to i potępił“.

Wyrok ten wydaje się „Diłu“ niezmiernie ważnym z dwóch powodów:

Po pierwsze Sienkiewicz jest tym, który „swoim“ „Ogniem i mieczem“ rozbudził na nowo w duszy polskiej bezgraniczne umiłowanie polsko-szlacheckiej przeszłości i bezgraniczną nienawiść i pogardę dla narodu ukraińskiego i jego dążeń wyzwoleńczych. Ta nienawiść i pogarda do ukraińskiego kozactwa, którą włożył w słowa i czyny swych bohaterów, policzkując (?) prawdę historyczną, jak mu to wykazał prof. Antonowicz — ta sama nienawiść i pogarda dla naszego narodu i jego teraźniejszych dążeń do wyzwolenia, zapałała na nowo pod wpływem jego powieści w duszy współczesnej Polski. On, Sienkiewicz, jest duchowym ojcem dzisiejszego wszechpolskiego szowinizmu, on, Sienkiewicz, jest duchowym ojcem tego systemu walki przeciw naszemu ruchowi wyzwoleńczemu, za którą zasądził go oto sąd wiedeński“.

Drugim powodem szczególnej ważności wyroku jest, według „Diła“ to, że wyrok ten jest „zarazem wyrokiem na całą prasę polską i n a c a ł y o g ó ł p o l s k i, który przejmuje się tem, co głosi owa prasa. Bo przecież to, co napisał Sienkiewicz, jest drobnostką w porównaniu z tą powodzią oszczerstw, insynuacyj i kalumnij, którą dzień po dniu wylewa na nasz naród polska prasa, i która dzień po dniu wsiąka w narodową psychikę polskiego społeczeństwa. Prasa polska w Galicyi, gdzie cała machina państwowa znajduje się w rękach jej wychowanków, może to uczynić bezkarnie. A Sienkiewicz, w swej nieostrożności, użył takiego samego systemu tam, gdzie nie sięga ta moralna zaraza, szerzona z dnia na dzień przez prasę polską“.

Europejską sławę Sienkiewicza przypisuje „Diło“ temu, że w Europie nie znają historyi polsko-ruskich stosunków. Tymczasem „utwory Sienkiewicza oparte są na takich samych bezideowych, niemoralnych podstawach, jak ten jego artykuł, za który go skazano“. „Diło“ wskazuje dalej na to, że Sienkiewicz idealizuje i „stawia przed oczy współczesnemu pokoleniu, jako wzór do naśladowania „takiego... jakim był Jarema Wiszniowiecki“. Tutaj następuje stek obelg, których nie podobna powtarzać. Wywód swój kończy „Diło“ kilkoma brutalnemi wyzwiskami i hańbiącemi porównaniami pod adresem Sienkiewicza, których poznania wolimy zaoszczędzić naszym czytelnikom.

Znacznie delikatniej, ale tem bardziej perfidnie, omówił wyrok moskalofilski „Hałyczanin“. Pisze on tak:

„Wielki polski pisarz, jeden z największych twórczych talentów, mających światowe znaczenie, który otrzymał za płody swego gigantycznego ducha międzynarodową nagrodę Nobla, został skazany przez wiedeński sąd przysięgłych za obrazę honoru kilku studentów ukraińskich na 30 dni aresztu z zamianą na 300 kor. grzywny. Wiadomość wywołała niewątpliwie w całym świecie ogromną sensacyę. Najwybitniejszy człowiek pada n a j n i e w i n n i e j ofiarą swojego dobrodusznego zaufania do doniesienia niesumiennej prasy polskiej. Wypadek ten ma daleko sięgające znaczenie, o wiele większe, niż będą to usiłowały przedstawić organy polskiej prasy. Okrutna Nemezis ściągnęła nie tyle na osobę wielkiego pisarza, ile na całe polskie społeczeństwo, na imię polskie wielką hańbę (?!). Henryk Sienkiewicz skazany za to, że obraził honor kilku ukraińskich malców (molczików)! Potrzeba przyznać, że fakt ten stanowi wstrząsającą tragedyę (sic!), która wywoła wielkie wrażenie w świecie“.

Całą winę wyroku przypisuje „Hałyczanin“ kłamliwości polskiej prasy, o której pisze: „Kłamliwość ta święci prawdziwe orgie w odniesieniu do Rusinów. Ile oszczerstw na naród ruski rzucają dzienniki polskie, w jak nieprawdopodobny sposób przekręcają one rozmaite fakta, wyłącznie w tym celu, aby zaszkodzić ruskiemu narodowi. Ile kłamstw rozpowszechniła o nas prasa polska w ciągu kilku dziesięcioleci, ile przykrości doznał naród ruski wskutek niesumienności prasy polskiej!“

„Ta niesumienność polskiej prasy, która widzi swój patryotyczny obowiązek w rozdmuchiwaniu namiętności wśród społeczeństwa polskiego, została dziś w straszny sposób ukarana“.

Artykuł swój kończy „Hałyczanin“ wezwaniem do prasy polskiej, a b y p o p r a w i ł a s i ę (!) i stała się uczciwą także wobec narodu ruskiego, ponieważ „czas już, aby naród polski zaczął trzeźwo patrzeć na sytuacyę i aby nie pozwalał organom swojej prasy na zatruwanie atmosfery“.

„Rusłan“ donosi o wyroku w krótkiej notatce kronikarskiej, którą kończy słowami: „Teraz Sienkiewicz podziękuje lwowskim dziennikom za informacye, na których opierał się, pisząc artykuł do „Zeit, za co najadł się wstydu i zapłaci 300 koron grzywny i znaczne koszta procesu“...

Rozbicie bloku niemieckiego.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 19 maja.

Dzięki połączonym usiłowaniom udało się wreszcie wywołać zamieszanie kompletne i zawikłania, z których nie tak łatwo znajdzie się wyjście. Zamiast zlokalizować spór na jednym uniwersytecie, przeniesiono go z całą świadomością na inne wszechnice, wciągnięto do sporu żywioły, stojące poza uniwersytetami — a w dniach ostatnich zmobilizowano nawet chłopów, uzbrojonych, jak twierdzą, w kije, kamienie, a nawet rewolwery. Zatargi uniwersyteckie nie mogły w naszych stosunkach oczywiście, gdy przybrały takie rozmiary, pozostać bez wpływu na wzajemny stosunek stronnictw parlamentarnych. — Blok niemiecki w parlamencie j e s t r o z b i t y. Ogłoszone dziś komunikaty „Niemieckiego związku narodowego“ i „Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego“ zawierają same ultimaty wojenne.

Niemcy, tak zwani „wolnomyślni“, bardzo długo starali się, kosztem swych przekonań liberalnych, utrzymać dobre stosunki z partyą klerykalną. Zajścia w Gracu zmusiły ich do zajęcia jasnego stanowiska. Minister D e r s c h a t t a jest posłem wolnomyślnym z miasta Gracu i naraziłby całe stronnictwo na silne ataki i dotkliwe porażki, gdyby nie był okazał przy tej sposobności swej „wolnomyślności“. To tłomaczy, dlaczego ani sprawa Wahrmunda, ani wszystkie inne dotychczasowe konflikty studenckie nie skłoniły „Niemieckiego związku narodowego“ do tak stanowczej deklaracyi, jak dzisiejsza, która w y p o w i a d a p r z y j a ź ń p a r t y i c h r z e ś c i j a ń s k o - s p o ł e c z n e j i zapowiada zerwanie stosunków z nią n a w e t w s p r a w a c h o g ó l n o - n a r o d o w y c h. — Partya chrześcijańsko-społeczna zaś nie chce się izolować i dlatego nie wypowiada wojny swoim sojusznikom parlamentarnym, l e c z r z ą d o w i, względnie ministrowi oświaty, którego teka jest celem jej marzeń od dawna.

Doniosłości tych deklaracyj nie można dziś jeszcze ocenić, ponieważ wydane zostały w chwili rozgorączkowania umysłów i pod świeżem wrażeniem gorących wypadków. Gdyby jednak wzburzenia nie uśmierzono, a czynią w tym kierunku usiłowania Wszechniemcy z jednej, klerykali z drugiej strony, — p r z e s i l e n i e stałoby się nieuniknionem.

Oczywiste rozbicie bloku niemieckiego musiałoby oddziałać na ławę rządową, tak jak przymusowe ustąpienie M a r c h e t a musiałoby narzucić pewne konsekwencye innym parlamentarnym ministrom niemieckim. W Austryi parlament nie kieruje polityką państwa, nie wskazuje ludności dróg wytycznych. Parlamentem kierują inni i dlatego jest on bez wpływu i powagi. Raz ulega parciu z góry, to znowu presyi z dołu.

Parlament nie stanął w obronie wolności nauki wtedy, gdy to uczynić był powinien i uczynić mógł ze skutkiem i nie czyni tego także teraz. P r z e s i l e n i e w y w o ł u j ą b u r s z e n i e m i e c c y i c h ł o p i, szturmujący do bram uniwersytetu, a nie parlament, który tylko raz, zmuszony przez p. Masaryka, platonicznie oświadczył się za wolnością wiedzy, ale ponadto nic nie uczynił dla obrony tej wolności. Nie parlament dyktuje studentom, co czynić powinni, ale na odwrót, s t u d e n c i k i e r u j ą p a r l a m e n t e m i sprowadzają przewroty polityczne w Austryi.

Posłowie powinni wprawdzie zawsze działać w duchu swoich wyborców i być wyrazem opinii publicznej, ale z drugiej strony jest także ich obowiązkiem wychowywać politycznie społeczeństwo i kroczyć na czele życia politycznego i publicznego. Tego jednak nasi posłowie nie umieją. Zamiast więc bronić wolności wiedzy i nauki z własnego popędu i przekonania, czynią to teraz pod presyą demonstracyj. W całej tej walce tylko jedni postępowali konsekwentnie i systematycznie: klerykali. Dojdą też do celu.

Sz.

Z W i e d n i a telefonuje dzisiaj nasz korespondent:

Dzienniki uważają sytuacyę, wytworzoną przez zaburzenia na uniwersytetach i przez wczorajsze uchwały stronnictw niemieckich, za p o w a ż n ą. Pisma klerykalne i liberalne wzajemnie się obwiniają o możliwość wywołania przesilenia ministeryalnego. W ą t p l i w e m jest jednak, c z y r o z ł a m w ś r ó d s t r o n n i c t w n i e m i e c k i c h u w a ż a ć n a l e ż y z a d o k o n a n y. Po obu stronach daje się zauważyć dążenie do u t r z y m a n i a koalicyi, albowiem stronnictwa wolnomyślne widzą, że w razie rozbicia koalicyi, musiałyby przejść do opozycyi, a chrześcijańsko-socyalni nie wiedzą, czy byliby zdolni objąć obecnie ster rządów i wytworzyć większość w parlamencie.

„N. Fr. Presse“ sądzi, że bezpośredniem następstwem rozłamu wśród stronnictw niemieckich b y ł b y u p a d e k g a b i n e t u B e c k a.— Na wczorajszej konferencyi komitetu dziewięciu stronnictw wolnomyślnych niemieckich z baronem Beckiem, rozważano wszystkie ewentualności, jakie powstać mogą: czy nastąpić ma tylko z m i a n a o s ó b, co nie wywołałoby politycznego wpływu, czy też ma objąć rządy n o w y g a b i n e t z pełnomocnictwem r o z w i ą z a n i a p a r l a m e n t u. — Podniesiono, że utworzenie większości rządowej z wykluczeniem w i e l k i c h stronnictw, nie dałoby się pomyśleć. Wykluczono również możliwość powołania do życia gabinetu urzędniczego, któryby rządził na podstawie § 14.

Wedle informacyj „N. Fr. Presse“, miał bar. Beck na wczorajszej konferencyi nazwać zajścia na uniwersytetach w Gracu i Insbruku, „s y m p t o m a t y c z n y m r u c h e m, którego przyczyn i inspiratorów szukać należy g d z i e i n d z i e j, a nie w stronnictwach parlamentarnych“ i zaznaczył, że ruch ten doznaje podniety z w i e l u s t r o n, które mają i n t e r e s w tem, aby obecną sytuacyę zagmatwać.

Die „Zeit“ zamieszcza artykuł jednego z polityków, który zapatruje się na sytuacyę o p t y m i s t y c z n i e i twierdzi, że do przesilenia obecnie n i e p r z y j d z i e. Rząd bar. Becka nie u p a d n i e z powodu kwestyi uniwersyteckiej, bo ani kierykali, ani feudali, ani antisemici nie mogliby obecnie objąć rządów. A n t i s e m i c i d ą ż ą j e d y n i e d o u s u n i ę c i a ministra oświaty Marcheta. Forsują oni na to stanowisko szefa sekcyi H u s a r k a.

Jubileuszowa wystawa w Pradze.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy“).

Praga, 18 maja.

Przy otwarciu była wystawa co najmniej w trzeciej części jeszcze niegotowa. Wina nie spada na komitet urządzający, gdyż przyczyną był tutaj strajk ciesielski, który wybuchł niespodziewanie w najgorętszym czasie. Wskutek niewykończenia wystawy widzimy tylko część przedmiotów nagromadzonych na wystawie, a ta część wystarcza, żeby nas olśnić i wzbudzić podziw dla czeskiej wytwórczości przemysłowej. Oglądając tu ogrom najróżnorodniejszych okazów, mimowoli nasuwa się myśl, jakiemi środkami zdołali Czesi dojść do takiej doskonałości przemysłowej. Oczywiście pracą, lecz w innych krajach ludność pracuje także, może nawet więcej, wyniki atoli jej pracy nie mogą nawet iść w porównanie z tem, co lud czeski osiągnął. Jaka więc przyczyna tak pomyślnych wyników?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w p a w i l o n i e s z k ó ł z a w o d o w y c h, w którym mieszczą się wyłącznie działy szkół przemysłowych i handlowych. Wszystkie szkoły okręgu [illegible] udział w wystawie a nadto 4 zawodowe szkoły sąsiednich okręgów przemysłowych, zasilane częściowo przez praską Izbę handlowo przemysłową. Widzimy tu cały szereg szkół zawodowo-przemysłowych, zastosowanych racyonalnie do stosunków albo raczej do przemysłu lub rękodzielnictwa miejscowego, zorganizowanych znakomicie i posiadających najdoskonalsze siły nauczycielskie. To też okazowe prace nauczycieli i uczniów budzą podziw a właśnie tych szkół ogólnym, wielkim dorobkiem jest cała świetna wystawa. W tym specyalnym pawilonie widzimy, ile rząd poświęca wkładów finansowych na tego rodzaje szkoły w Czechach. Czechy zasiane są szkołami tego rodzaju. Nam wymierza rząd na ten cel fundacye tylko po macoszemu, chociaż właśnie dziać się powinno przeciwnie, gdyż kraj przemysłowo mniej lub mało rozwinięty, potrzebuje silniejszego poparcia ze strony rządu.

Wracając do pawilonu, o którym mówimy, należy przedewszystkiem podnieść użyty nowoczesny sposób wystawy, który uwidocznia szczegółowo zarówno przebieg nauki, jako też jej wyniki. W lewem skrzydle zajęła miejsce praska rządowa szkoła dla przemysłu artystycznego, a obok niej cały szereg specyalnych szkół zawodowych; w środku pawilonu mieszczą się okazy centralnej szkoły koronkarskiej i okazy innych szkół zawodowych; w prawem skrzydle skupione państwowe i krajowe szkoły przemysłowe, szkoły rzemieślnicze i majsterskie. W o-

Galicya.

(Ciąg dalszy.)

III.

W sprawie żydowskiej wychodzi autor z założenia, że „celem naszym jest, aby w kraju żydów — jako żydów — nie było“.

Najpewniejszą drogę do tego celu upatruje autor w asymilacyi, uważając ją za stałe zjawisko socyologiczne. Tylko dzięki brakowi sprzyjających warunków asymilacya nie przeistoczyła się w silny i ogólny prąd, który jedynie może doprowadzić do załatwienia sprawy żydowskiej. Warunki do takiej intenzywnej asymilacyi należy dopiero stworzyć. Najważniejszym zaś z nich jest rozbicie „stalowego pancerza solidarności żydowskiej“, uprzystępnienie masy żydowskiej dla wpływu kultur obcych przez wyzwolenie jej z pod panowania chasydyzmu, i „d e z i n t e g r a n c y a d z i s i e j s z e g o s p o ł e c z e ń s t w a ż y d o w s k i e g o“. Jądrem bowiem kwestyi żydowskiej jest czynnik religijny, który pod postacią chasydyzmu, utrzymującego masy żydowskie na poziomie średniowiecznego Gheta jest ostatecznem źródłem nędzy żydowskiej, utrudnia bowiem dyferencyacyę zawodową, budząc niechęć do cięższych zajęć produkcyjnych, jako niedających się pogodzić z prawdziwą pobożnością. On wreszcie jest najsilniejszym czynnikiem separacyjnym i najbardziej stoi na przeszkodzie asymilacyi.

W sprawie osłabienia zgubnych skutków chasydyzmu i przystosowania form życia religijnego żydów do wymagań nowoczesnych, dużo sobie obiecuje autor po instytucie teologicznym dla Izraelitów, który w r. b. ma rozpocząć swą działalność we Lwowie. Po za tem z polskiego narodowego stanowiska zaleca on w celu umożliwienia silniejszej i skuteczniejszej asymilacyi:

1. Redukcyę znaczenia religii w życiu codziennem ogółu żydowskiego, reformę jej w duchu postępowym, i usilną działalność oświatową wśród mas żydowskich w języku i duchu polskim prowadzoną.

2. Gorliwe popieranie dyferencyacyi zawodowej żydów.

3. Usilna asymilacya kulturalna.

4. Reforma gmin wyznaniowych w kierunku ograniczenia ich jurysdykcyi, ułatwienia ich dzielenia się na mniejsze i zapewnienia swobody religijnej jednostkom i grupom mniejszym.

5. Współżycie ekonomiczne z żydami (przedsiębiorstwa spółkowe chrześcijańsko-żydowskie, udział obu wyznań w tworzeniu i kierowaniu przedsiębiorstw akcyjnych i t. p.).

Z drugiej strony podnosząc, że antysemityzm jest tak samo przeszkodą dla skutecznej asymilacyi, jak syonizm, zaleca autor społeczeństwu naszemu, aby tolerowało przekonania religijne żydów, wyrzekło się śmiesznych uprzedzeń rasowych i nie odtrącało żydów od stosunków towarzyskich i związków krwi z nami.

Na ogół tedy asymilacya żydów powinna odbywać się zdaniem autora na drodze „kulturalnego nacisku“, tak jednak silnego, aby ci, którzy się asymilować nie zechcą, musieli się „przed nim uchylać, emigrując za granicę“.

Wszystkie te wskazania są niewątpliwie najzupełniej słuszne, jeżeli się przyjmie, że asymilacya jako zjawisko socyologiczne jest istotnie lub może być czynnikiem tak silnym, jak chce go mieć autor. W tym względzie, o ile nie można zaprzeczyć, że asymilacya istnieje, o tyle niepodobna twierdzić, iż asymilacya spowodowała załatwienie sprawy żydowskiej, gdziekolwiek tam, gdzie ona istniała rzeczywiście, chociażby w mniejszej nawet sile i rozmiarach, niż u nas.

Niepodobna bowiem w tym względzie powoływać się na kraje, w których stosunek żydów do ludności tubylczej wyraża się w cyfrach tak małych, jak n. p. w Anglii lub we Francyi, i gdzie te drobne stosunkowo zastępy żydów, dzięki zgoła od naszych odmiennym warunkom życia gospodarczego znajdują się od bardzo dawna w tem „ekonomicznem współżyciu“ z tubylcami, jakie u nas potrzebaby dopiero wytwarzać niewątpliwie z ogromnym trudem, a małemi szansami powodzenia.

Już w Niemczech asymilacya żydów jest w większości wypadków tylko pozorną i zewnętrzną, o czem świadczy chociażby istnienie antysemityzmu niemieckiego. Na Węgrzech jest ona zjawiskiem, sztucznie i z wielkiemi ofiarami wytworzonem i niewątpliwie przy pierwszej zmianie warunków gospodarczo-politycznych okaże się, że ci wszyscy Janosze i Kolomany, semickiego pochodzenia, którzy dzisiaj strojni w dołmany wypełniają kadry szowinistycznej partyi niezawisłości, więcej mają wspólnego z Dawidem, niż z Petöfim...

U nas, którzy ze wszystkich narodów europejskich mamy największy odsetek żydów, asymilacya ma widoki znacznie mniejsze, niż gdziekolwiek indziej z dwóch powodów: po pierwsze z powodu większej znacznie siły liczebnej mas żydowskich, po wtóre z powodu tego, że nie posiadając własnego państwa, nie rozporządzamy też dostatecznym zasobem środków do wywierania na żydów nacisku, chociażby tylko kulturalnego w kierunku asymilacyi.

W Królestwie Polskiem i w tych częściach prowincyj zabranych, które jeszcze ulegają naszemu wpływowi kulturalnemu rzeczywistej asymilacyi ulegli tylko dawni frankiści. Od szeregu lat polska asymilacya prawie że ustała tam, a rozpoczęła się natomiast asymilacya rosyjska. Żydzi w Królestwie Polskiem, a jeszcze więcej na Litwie, o ile nie syonizują się, rusyfikują się raczej, niż polonizują i to rusyfikują równocześnie w dwóch kierunkach, rządowym i rewolucyjnym. Naturalnie jest to asymilacya czysto mimetyczna, ale ostatecznie wszelka asymilacya musi być w pierwszej swej fazie opartą na prawie „mimicry“. Fakt zaś, że żydzi rusyfikują się w ogóle, że mimo barbarzyńskiego średniowiecznego antisemityzmu znacznej części społeczeństwa i władz rosyjskich, rusyfikacya ta jednak się odbywa, świadczy, że w zjawisku socyologicznem, które asymilacya przedstawia, działają przedewszystkiem czynniki ekonomiczne, a jeszcze ogólniej mówiąc, biologiczne, czyli, że asymilacya odbywa się z k o n i e c z n o ś c i bez względu na kierunek i jakość świadomego nacisku do tego stopnia, do jakiego sięga zdolność danego środowiska do rozpuszczania pierwiastka żydowskiego, i poza tę granicę nie wychodzi. Siła zaś skłonności danego środowiska zależy od stopnia jego rozwoju kulturalnego i od ilościowego stosunku mas tubylczej i żydowskiej.

Dlatego nieuzasadnionemi wydają mi się nadzieje, które autor przywiązuje do izraelickiego instytutu teologicznego we Lwowie, mianowicie, jakoby mógł on tak skutecznie przyczynić się do rozbicia pancerza solidarności żydowskiej na gruncie chasydyzmu, jak tego wymagałaby intenzywna asymilacya. Mojem zdaniem o jakiemś mniej lub więcej skutecznem osłabianiu i rozluźnianiu żydowskiej organizacyi religijnej, tak długo nie może być mowy, jak długo siłę swą czerpać ona będzie nie tylko z siebie, z wewnętrznej wartości nauki, na której się opiera, ale także z zewnątrz, mianowicie z k o n i e c z n o ś c i p r z e c i w s t a w i a n i a się ekskluzywności organizacyi religijnej naszego ogółu. Chcieć reformować chasydyzm w kierunku postępowym i nowożytnym, jest przedsięwzięciem z góry skazanem na niepowodzenie, niepodobna bowiem przekonać żydów, że my pod względem religijnym jesteśmy postępowsi niż oni... Wszelki zaś nacisk chociażby tylko „kulturalny“ mógłby wywołać skutek wręcz przeciwny zamierzonemu i niepowodzenie to tylko powiększyć.

Zresztą ten postulat szanownego autora ma znaczenie czysto teoretyczne i nie znajduje potwierdzenia w życiu praktycznem, w którem przeciwnie widzimy, że obskurantyzmy nasz i żydowski doskonale się z sobą znoszą, że przy wyborach kahały idą solidarnie z naszymi najżarliwszymi obrońcami wiary, z czego wniosek, że akcya mająca na celu „upostępowienie“ chasydyzmu, o ile nie byłaby akcyą czysto misyonarską, o której nawet marzyć nie można, znalazłaby przeciwników w naszych własnych warstwach rządzących, jako akcya postępowa, prowadząca żydów z konieczności nie do katolicyzmu ale do bezwyznaniowości... (C. d. n.)

Konstanty Srokowski.

sobnej dobudowie, ku prawej stronie pawilonu, pomieszczono wystawę szkół handlowych rozmaitych typów. Śmiało rzec można, iż niema takiej gałęzi przemysłu i rękodzieła, któreby nie posiadały specyalnej szkoły zawodowej.

Mistrzami są Czesi w stosowaniu **sztuki w przemyśle i w rękodzielnictwie**. Widać to z urządzenia wystawy, a w szczególności też z okazów, pomieszczonych w pawilonie szkół zawodowych. Prace uczniów, mianowicie stosowanie rzeźbiarstwa i malarstwa — olśniewają widza bogactwem różnorodności, dobrym smakiem i artystycznością wykonania. W szczególności rzeźbiarstwo bardzo szeroko jest stosowane i wydoskonalone. W dziedzinie stosowania sztuki do przemysłu, dzierży berło wyłącznie modernizm. Strona kompozycyjna przedstawia się bardzo wdzięcznie. Bujna fantazya przebija z okazów. Malarstwo dekoracyjne na pierwszem miejscu stanowi „force majeure“. Cały szereg wybitnych artystów zajmuje się niem z wielkiem powodzeniem. Wszak Mucha, rysujący afisze, posiada sławę europejską, a czeskie malarstwo nowoczesne posiada cały szereg znakomitych kolorystów.

Jako dopełnienie poniekąd wystawy w pawilonie szkół zawodowych uważać można **pawilon miast**, gdzie znajduje się wystawa obejmująca okazy przemysłowej, rękodzielniczej i handlowej działalności stowarzyszeń i spółek zarobkowych, gremiów handlowych i cechów, w obrębie praskiej Izby przemysłowo-handlowej. Znajdują się tutaj także okazy, odnoszące się do zarządu miejskiego i rozmaite wykazy statystyczne. Mniejsze miasta praskiego okręgu zdobyły się na odwagę współzawodniczyć z Pragą, która posiada własny, osobny pawilon, jeden z najpiękniejszych gmachów wystawy z bardzo zajmującą zawartością, przedstawiającą osobną, bardzo bogatą wystawę specyalną rozmaitych udoskonaleń wchodzących w zakres zarządu miejskiego. Tabel i wykazów statystycznych mnóstwo — niektóre bardzo pouczające. Jest tu także osobliwy dział sztuki, mianowicie **widoki Pragi** stare i nowożytne, malowane przez cały szereg czeskich artystów malarzy. Krajobrazy t. j. widoki starego miasta Minarzyka są iście arcydziełami skończonemi. W innych widokach Pragi uderza znakomity koloryt i doskonała perspektywa, mianowicie w dziełach Slawiczka, Radimskyego i Jansy. Stronę dekoracyjną pawilonu dopełniają wyborne rzeźby i mnóstwo cudnych kwiatów, co na widzach nadzwyczaj miłe sprawia wrażenie.

Wspomniałem już w poprzednim liście, że rozrywkom, zabawom i gastronomii poświęcono około dwieście pawilonów. Prócz restauracyj, piwnic (piwiarń), kawiarń, herbaciarń (z oryginalnemi Japonkami), winiarń, cukierń i rozmaitych kiosków posiada wystawa: wieś abesyńską z 74 mieszkańcami, prawdziwymi abesyńczykami, wyprawiającymi dzikie tańce i igrzyska z bardzo oryginalnemi śpiewami. „Trottoir roulant“, „podróż na księżyc“, „palais d'illusion“, „tobogau“, „hippodrom“, „kinemato-, reklamato- i biografy“, „zaklęty zamek“, strzelnice, karuzele, wzloty balonowe, „mutoskopy“ i t. p. walczą ze sobą o lepsze, a lud ciśnie się do tych cudactw ciekawości nietylko śmiejąc się, lecz bawiąc się dobrze. — Gwaru, hałasu, ruchu, gędźby tu do przesytu. W restauracyach i piwnicach to samo. Wieczorem, gdy zmierzch zapadł, a na niebie [illegible] („vistaviszte“) w świat iście czarodziejski, gdy kontury głównych gmachów zapłoną lampkami elektrycznemi, zamieniając się w płonące pałace. Nie więcej, jak 32.000 lampek elektrycznych świeci się na tych gmachach.

G. Smólski.

Opieka nad zabytkami sztuki.

Minister oświaty dr Marchet zapowiedział na posiedzeniu komisyi budżetowej Izby posłów, że wkrótce przedstawi Izbie projekt ustawy **o opiece nad zabytkami sztuki i historycznemi**. Projekt został już wypracowany i jeszcze tylko ma nastąpić porozumienie co do niektórych wątpliwych punktów. Równocześnie nastąpi także nowa organizacya państwowej władzy, opiekującej się zabytkami, to jest „centralnej komisyi dla badania i utrzymania zabytków“, tudzież prowincyonalnych urzędów konserwatorskich.

Projekt nowej ustawy składa się z dwóch głównych części. Pierwsza część zajmuje się zabytkami artystycznemi i historycznemi wogóle, druga zaś część owemi zabytkami, którym się należy szczególna opieka ze strony państwa. Zaliczają się do nich nieruchome i ruchome zabytki, tudzież wykopaliska. Na równi z nieruchomemi zabytkami państwo będzie otaczać opieką te wszystkie przedmioty, zwłaszcza przynależności w myśl ustawy cywilnej, które w związku z zabytkami budownictwa posiadają znaczenie historyczne, kulturalne, lub estetyczne w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Poszczególne paragrafy zawierają następujące przepisy, mające ogólniejsze znaczenie: Wszystkie zabytki artystyczne i historyczne będą otoczone co najmniej taką opieką, jakiej dotychczas używały, a która polegała na ingerencyi państwa w prawa prywatnego właściciela. Szczególniejszą opieką będą otoczone te zabytki, od których powstania upłynęło co najmniej 60 lat, a których utrzymanie z powodu ich znaczenia historycznego, kulturalnego lub artystycznego jest pożądane.

Przedsięwzięcie jakichkolwiek zmian w stanie takich zabytków nieruchomych może nastąpić tylko za wyraźnem zezwoleniem namiestnictwa.

Jeżeli **władza odmówi zezwolenia** bądź częściowo, bądź w zupełności i jeżeli skutkiem przedsięwziętych zmian nastąpiło zmniejszenie materyalnej wartości nieruchomego przedmiotu, w takim razie poszkodowany właściciel przedmiotu ma prawo do odpowiedniego odszkodowania ze strony państwa. W razie koniecznej potrzeby, jeżeli grozi szkoda niepowetowana skutkiem zwłoki, może właściciel przedsięwziąć odpowiednie zmiany w przedmiocie, jednakże o tych krokach musi równocześnie zawiadomić władzę. Nawet roboty, mające na celu wyłącznie utrzymanie w dobrym stanie pomnika historycznego, albo zapobiegające jego uszkodzeniu, mogą być przedsięwzięte li tylko za zezwoleniem władzy.

Jeżeli przedmiot nieruchomy zostanie uszkodzony, albo jeżeli zajdą okoliczności, wymagające pewnych zarządzeń dla utrzymania zabytku, w takim razie powołany do opieki konserwator, względnie właściciel, ma obowiązek zawiadomić natychmiast urząd konserwatorski i zezwolić na zbadanie zabytku, zarządzone przez konserwatora. Również o wszelkich przypadkowych zmianach ma właściciel obowiązek zawiadomić konserwatora. Prace wedle stanu prawnego rzeczy odbędą się albo kosztem państwa, albo kosztem właściciela prywatnego. Jeżeli tego wymaga utrzymanie zabytku, może nastąpić wywłaszczenie na rzecz państwa za odpowiedniem odszkodowaniem.

Budynki, będące własnością prywatną, mogą otrzymać takie zniżenie podatku domowo-czynszowego, że właściciele ich, mimo zaniechania przebudowy, korzystać będą z tych samych ulg podatkowych, z jakich korzystają właściciele domów przebudowanych. Ulgi te przyznaje państwo pod warunkiem, że w księdze hipotecznej będzie zaznaczone zobowiązanie, mocą którego właściciel zabytku architektonicznego nie może w ciągu najbliższych 50 lat bez zezwolenia ze strony państwa ani zburzyć, ani przebudować owego zabytku. — Przy budynkach, które nie mogły uledz zburzeniu aż do gruntu, ponieważ państwo co do pewnej części budynku odmówiło pozwolenia na zburzenie, właściciel mimo to ma prawo do czasowego uwolnienia od podatku. Także przy budowaniu lub przebudowach w sąsiedztwie zabytku architektury, przysługuje władzy konserwatorskiej prawo protestu, jeżeli grozi niebezpieczeństwo samemu zabytkowi, albo jeżeli zagrożony jest jego charakter artystyczny w związku z otoczeniem.

Zabytki ruchome, będące własnością państwa, są niepozbywalne, znajdujące się zaś w rękach prywatnych zabytki nieruchome, będące pod opieką konserwatystów, nie mogą być ani sprzedane, ani zastawione bez zezwolenia władzy. O wykopaliskach ma znalazca, lub właściciel gruntu zawiadomić starostwo, a zarazem zaniechać wszelkich zmian w stanie wykopalisk i miejsca znalezienia aż do przybycia komisyi, w każdym razie co najmniej przez 4 dni od chwili zawiadomienia władzy. Termin ten za odszkodowaniem władza może przedłużyć do 6 tygodni. Państwo ma prawo pierwszeństwa do kupna wykopalisk na czas 3 miesięcy. Kopanie, celem odkrycia i odsłonięcia zabytków architektury, lub przedmiotów historycznych i artystycznych, można przedsiębrać tylko za pozwoleniem władzy państwowej.

Dotychczas przepisy o zawiadomieniu władzy w sprawie wywozu dzieł sztuki, pozostają w mocy. Projekt zawiera wreszcie przepisy karne, przewidujące grzywny aż do 100 tysięcy koron i areszt aż do trzech miesięcy.

Kronika.

Kraków, 20 maja.

Jubileusz profesora Straszewskiego. Dzisiaj o godzinie 12 w południe w pięknie udekorowanej sali Nr 62 (Kopernika) uniwersytetu Jagiellońskiego, odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu 30-letniej pracy profesorskiej dra **Maurycego Straszewskiego**, profesora filozofii ścisłej i pedagogii w uniwersytecie Jagiellońskim. Na uroczystość przybyli wszyscy obecni i wielu dawnych uczniów profesora Straszewskiego, oraz wielu profesorów filozofii i innych wydziałów. Gdy prof. Straszewski wszedł do sali, wszyscy obecni na znak czci powstali, poczem do jubilata przemówił prezes kółka filozoficznego p. **Koch**, który zaznaczył, że kółko filozoficzne w uznaniu zasług i wielkiej pracy profesora Straszewskiego, mianowało go członkiem honorowym, a obecnie pragnie go uczcić księgą pamiątkową oraz utworzeniem stypendyum imienia prof. Straszewskiego.

Następnie imieniem Seminaryum filozoficznego, [illegible] zasługi jubilata słuchacz uniwersytetu p. Bartłomiej **Gofron**, imieniem byłych uczniów powitał jubilata dr Kazimierz **Lubecki**, który w dłuższem wykwitnem przemówieniu podniósł doniosłe zasługi dla polskiej nauki, jakie są udziałem profesora Straszewskiego. W końcu słuchacz uniwersytetu p. Michał **Japołł** odczytał tekst adresu z podpisami, wystosowanego do jubilata.

Wzruszony spotkaną owacyą ze strony młodzieży, profesor **Straszewski** podziękował serdecznemi słowy za okazane mu uznanie, zaznaczając doniosłość nauki filozofii, która dopiero w ostatnich trzech dziesiątkach lat w Polsce stanęła na odpowiedniej wyżynie.

Wogóle cała uroczystość dzisiejsza skromna i cicha a serdeczna, była prawdziwym i wiernym wyrazem czci, jaką w gronie młodzieży uniwersyteckiej cieszy się profesor dr Maurycy Straszewski.

Dwudziestopięciolecie pracy profesorskiej w uniwersytecie Jagiellońsktm obchodzić będzie 23 bm. dr Wilhelm **Creizenach**, profesor literatury niemieckiej. Dawni i obecni uczniowie urządzają w ten dzień o godzinie 3 po południu obchód, który się odbędzie w sali wykładowej nr 39 w Collegium novum.

Konkurs na dwór wiejski. (Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowa,) Dnia 16, 17 i 18 b. m. odbyły się posiedzenia sądu w sprawie rozstrzygnięcia konkursu na dwór wiejski, w Opinogórze, ogłoszonego za pośrednictwem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“. Skład sądu stanowili pp. prof. Władysław Ekielski, arch., Stanisław Kamocki, artysta-malarz, Władysław Marconi, arch., prof. Józef Mehoffer, prof. Ferdynand Ruszczyc, radca bud. Tadeusz Stryjeński, Jerzy Warchałowski, prezes Towarzystwa i właściciel Opinogóry ordynat hr. Adam Krasiński.

Prac nadesłano 23. Sąd konkursowy, w duchu ogłoszonego przez Towarzystwo programu, przy ocenianiu projektów, miał głównie na myśli charakterystyczny wyraz wiejskiego dworu polskiego. — Najbardziej w tym charakterze pomyślany jest projekt pod godłem „**O poranku**“. Łączy on w sobie wdzięk naszych dworów wiejskich, z doskonałemi pomysłami architektonicznemi. Szczególnie wymienić należy: ganek, werandy, podcienia, a w planach formy pokoju sypialnego i mieszkalnego na górze z odpowiedniemi pokojami na dole. Projekt ten godzi zarazem skromny zewnętrzny wygląd z wygodnym rozkładem, umożliwiającym prawdziwy konfort. Zaleca go oprócz tego dobre rozwiązanie architektoniczne planów i konstrukcyi i utrzymanie się ściśle w granicach programu, co do rozmiaru zabudowanej powierzchni. Wobec tych wybitnych zalet sąd konkursowy przyrzekł pracy tej nagrodę pierwszą (1200 kor.). Autorem jest p. Józef **Gałęzowski**, architekt w Dreźnie.

Wysoce artystyczny pomysł skomponowania dworu wraz z otoczeniem dał autor projektu „Dwór“ (z modelem). Pełen sentymentu polskiego, śmiały w rozkładzie mas, wykwintny w szczegółach (ganek i weranda), o ślicznej interesującej fasadzie od ogrodu, dwór ten doskonale związany jest z terenem i otoczeniem ogrodowem, co należy uważać za szczególną zaletę domu na wsi. Rzuty jednak poziome wykazują, że autor znacznie przekroczył daną powierzchnię, stworzył nie dość zręczny skład poszczególnych przestrzeni i utrudnił wybudowanie pokoi górnych o ścianach murowanych przez to, że wielka część ścian na górze nie odpowiada ścianom na parterze. Wobec tego, mimo pierwszorzędnych zalet projektu, sąd konkursowy stawia go na drugim miejscu, udzielając mu nagrody drugiej (800 kor.) Autorem jest p. Józef **Czajkowski**, art. malarz w Krakowie.

Nadto sąd konkursowy udzielił 5 zaszczytnych wzmianek w następującym porządku: I) za projekt pod godłem: „Sam“; 2) za projekt pod godłem „Pod jednym dachem“; 3) za projekt pod godłem: „O — góra“; 4) za projekt oznaczony trójkątem żółtym z 3-ma trójkątami niebieskiemi w środku; 5) za projekt pod godłem: „O“. Oprócz tego sąd konkursowy podniósł wielkie zalety rozwiązania rzutów poziomych projektu „Kość“. Nazwiska autorów będą ogłoszone, po wyjawieniu.

Wszystkie prace wystawione są na wystawie budowlanej w gmachu Tow. technicznego, przy ulicy Straszewskiego 28, aż do dnia 3 czerwca.

Proszeni jesteśmy o doniesienie, że z powodu, iż w przyszłym zeszycie „**Architekta**“ ogłoszony będzie niedawno rozstrzygnięty konkurs na dwór wiejski w Opinogórze, zeszyt ten dozna opóźnienia.

Z uniwersytetu. Ewa z Cybulskich **Oskierczyna** rodem z Petersburga i p. Wilhelm **Weissglas** b. asystent Uniw. Jagiellońskiego rodem z Kołomyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Strajk piekarski w Krakowie. Dzisiaj, w trzecim dniu strajku czeladzi piekarskiej sytuacya w mieście przedstawia się jak następuje: Chleba codzień świeżego stale jest zapas znaczny, prawie nad zapotrzebowanie. Dzisiaj rano przywieziono z piekarń wojskowych do kramów przy placu Matejki i placu Jabłonowskich po 750 bochenków chleba, wagi 2 klgr., do kramów na Wolnicy i ulicy Wielopole, ze względu na większy tam pokup przywieziono po 1000 bochenków. Oprócz tego nadszedł dzisiaj do Krakowa pociągami znaczny zapas chleba morawskiego, którego bochenek wagi $2^1/_2$ klgr. kosztuje 60 hal.

Co do bułek i pieczywa t. zw. luksusowego, to napływ tegoż zmniejszył się dzisiaj nieco, z powodu, że z kilku piekarń, które piekły bułki przy pomocy terminatorów, strajkujący czeladnicy zabrali terminatorów i w liczbie 90 umieścili ich pod swoim dozorem w t. zw. gospodzie, gdzie wypłacają im pewien zasiłek dzienny. Wielu chłopców piekarskich, pochodzących ze wsi, porzuciło także pracę i wyjechało do miejsca swego stałego zamieszkania.

Kilka jednak piekarń wszelkiemi wysiłkami stara się zadosyćuczynić zapotrzebowaniu białego pieczywa i w miarę możności wypieka codzień bułki, rożki i t. p. Niektóre z większych firm restauracyjnych i handle śniadankowe sprowadzają rannemi pospiesznemi pociągami bułki z Bielska.

Jak do tej chwili żadna ze stron, to jest ani majstrowie, ani czeladź nie chce nic ustąpić ze swych warunków, dlatego nie można przewidzieć końca strajku.

Strajk czeladzi piekarskiej w Podgórzu trwa w dalszym ciągu i w dniu dzisiejszym. Miasto nie odczuwa jednak bardzo skutków bezrobocia, z których niektórzy mają piekarnie maszynowe, dostarczają ludności pieczywo w dostatecznej ilości. Nadto sprowadzono do Podgórza znaczną ilość chleba morawskiego, którego bochenek wagi 2 Klg. kosztuje 50 hal. Głównie dotkliwym jest dla ludności uboższej zupełny brak bułek 2 halerzowych, podobnie jak i w Krakowie, które stanowią powszech[illegible] Strajk czeladzi piekarskiej w Podgórzu znalazł już swój epizod w kronice policyjnej. I tak w nocy z 18 na 19 bm. gromada strajkującej czeladzi pod przewództwem niejakiego Norberta Poprawskiego, czeladnika piekarskiego usiłowała o godz. 12 w nocy wtargnąć do piekarni p. Aussenberga przy ul. Kalwaryjskiej, gdzie właśnie robota szła w pełnym tempie, aby pracy przeszkodzić.

Piekarnia była na szczęście dobrze zamkniętą, a właściciel, słysząc odgłos kilkunastu ludzi, mimo wezwania, piekarni nie otworzył. Poprawski wpadł wówczas na pomysł przedstawienia się za kontrolora z magistratu, a gdy i ten fortel okazał się bezowocnym, poczęto gwałtownie dobijać się do drzwi piekarni. Na scenę tę nadszedł patrol policyjny, na widok którego wszyscy zemknęli, prócz Poprawskiego, którego policya przyaresztowała. Będzie on odstawiony do sądu karnego pod zarzutem usiłowanego gwałtu.

Kradzieże na dworcu kolejowym. Wczoraj na dworcu kolejowym okradziono trzech włościan. — Mianowicie włościaninowi Franciszkowi Bębenkowi ze Swięczyc skradziono z kieszeni pugilares z kwotą 140 koron, Janowi Gajewcowi 3 korony i dwa bilety kolejowe, a włościaninowi Ignacemu Pawłowskiemu z Zarzeca 480 koron. Jako podejrzanego o te kradzieże aresztowano niejakiego Karola Mleko, znanego policyi złodzieja, którego widziano, jak zatrzymywał się w ścisku przy gromadkach włościan. Przy Mleku znaleziono tylko cudzy zegarek, pieniędzy nie znaleziono.

Trzeci maja na wsi. Z **Modlnicy** pod Krakowem piszą nam pod datą 18 b. m.:

Piękny obchód konstytucyi trzeciego maja urządziła w naszej wiosce założona tutaj z inicyatywy miejscowego ks. proboszcza czytelnia ludowa. Uroczystość odbyła się w zeszłą niedzielę na placu przed kościołem przy pięknej pogodzie. Już po sumie i po nieszporach zagrała muzyka, złożona z domorosłych wiejskich muzykantów. Wieczorem na placu, przystrojonym flagami o barwach narodowych, przed licznie zgromadzonym ludem z Modlnicy, Modlniczki i Tomaszowic i zaproszonymi gośćmi z inteligencyi, rozpoczął uroczystość miejscowy ks. proboszcz, tłomacząc w dłuższej przemowie znaczenie konstytucyi 3 maja, która prawdziwą chlubę narodowi naszemu przyniosła i zachęcając zebranych, aby uczcili tę dziejową dobę uczciwą pracą, poszanowaniem własnej godności i przywiązaniem do narodowości polskiej. Po odśpiewaniu stosownych pieśni narodowych przez chór ludowy, pod kierownictwem miejscowego kierownika szkoły, wystąpił także jeden z włościan tutejszych z krótką przemową, w której zachęcał do zgodnej łączności i zakładania Kółek rolniczych, Kas i stowarzyszeń rolniczych. Wystąpili znów chłopcy szkolni w liczbie ośmiu i prawdziwie wzorowo oddeklamowali całą Radę z „Pana Tadeusza“, za co rzęsiste zebrali oklaski. Po nich wszedł na mównicę kierownik szkoły i w dłuższej przemowie przedstawił historyę i znaczenie konstytucyi 3 maja. Zgromadzeni oklaskami dziękowali za piękny i pouczający wykład. Całą uroczystość zakończył o zmroku żywy obraz, przedstawiający zdobycie armat rosyjskich pod Racławicami przez Głowackiego i kosynierów. Wszyscy rozeszli się wśród uroczystego nastroju i wrażeń, które, mamy nadzieję, bez skutku nie pozostaną, bo pierwszy to dopiero raz taką uroczystość narodową w Modlnicy urządzono.

Ze świata.

Z Warszawy. (Przemowa nowego biskupa prawosławnego. — Odznaczenie generał-gubernatora Skałłona. — Uwolnienie Izy Moszczeńskiej. — Pożar.

— Na eparchię prawosławną warszawską mianowany został nowy biskup Mikołaj. Podczas przyjęcia go przez duchowieństwo prawosławne i Rosyan w soborze, wypowiedział on mowę na temat stosunków rosyjsko-polskich w Królestwie Polskiem w której wskazywał, że prawosławni, zamieszkali wśród ludności polskiej, nie powinni nienawidzieć Polaków, lecz dążyć do spokojnego współżycia braterskiego.

— Gen.gubernator Skałłon otrzymał od cara w uznaniu zasług za „uspokojenie“ Królestwa Polskiego“ order Orła białego.

— P. Iza Moszczeńska, literatka i działaczka, która jako oskarżona od dłuższego czasu przebywała na kuracyi w szpitalu Dzieciątka Jezus, została wypuszczoną na wolność.

— W Targówku pod Warszawą spłonęła fabryka listew Brykera i Lewena. Straty wynoszą 15.000 rb.

O teatr polski w Łodzi. Czytamy w „Kuryerze Porannym“:

Na posiedzeniu zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego z pośród zamiejscowych kandydatów na prowadzenie teatru polskiego w Łodzi pani Natalia Siennicka i p. Zelwerowicz przedstawili program i warunki prowadzenia teatru. Mając na względzie i inne oferty kandydatów miejscowych, zarząd postanowił zwołać specyalne posiedzenie, na którem zdecydowana będzie sprawa oddania kierownictwa teatru w te lub inne ręce ubiegających się dyrektorów. Decyzya ta nastąpi w przyszłym tygodniu.

Z Łodzi. (Rewizye i aresztowania. — Bandytyzm).

— Wczorajszej nocy policya wraz z wojskiem dokonała rewizyi w domu L. 91 przy ulicy Wólczańskiej, gdzie znaleziono około trzysta egzemplarzy wydawnictwa „Czerwony Sztandar“, różne papiery i blankiety paszportowe. Aresztowano pięć osób.

— Na ulicy Kaliskiej L. 20 kilku bandytów dokonało napadu na inkasenta firmy Wagnera, p. Maryana Kurnatowskiego. — Zatrzymawszy powozik, z okrzykiem „stój“, bandyci osaczyli jadącego, a gdy p. Kurnatowski, nie tracąc przytomności, dał strzał z rewolweru do jednego z bandytów, napastnicy również dali szereg strzałów, przedziurawiając mu w dwóch miejscach pelerynę. — P. Kurnatowski ocalał; jeden z bandytów otrzymał lekki postrzał w ramię. Bandyci ratowali się ucieczką, nie zdążywszy zabrać pieniędzy.

— Żandarmerya aresztowała wczoraj dyrektora tkalni Towarzystwa L. Geyera, p. Pawła Hałachowskiego, znanego działacza społecznego.

Usunięcie djejatiela. „Ziemia lubelska“ donosi, że rozporządzeniem gubernatora lubelskiego usunięto nareszcie po 22 latach osławionej gospodarki w hrubierzowskiem Tow. rolniczem radcę dworu Dobryłowskiego. Dymisya nastąpiła na skutek ujawnienia w druku skandalicznej gospodarki pana radcy dworu, który ostatecznie „na własne żądanie“ otrzymał dymisyę.

Rada Muzeum Narodowego w Rapperswilu zwołaną została na doroczne swe zebranie do Rapperswilu **na dnie 6, 7 i 8 sierpnia 1908 r.**

Pochód jubileuszowy. Z Wiednia donoszą: Centralny komitet, zajmujący się urządzeniem uroczystości hołdu dla monarchy, otrzymał od cesarza [illegible] domu cesarskiego i stale w Austryi bawiącymi książętami w liczbie 80 osób, pojawi się dnia 12 czerwca w loży dworskiej podczas pochodu. Izbę posłów będzie reprezentował prezydent Weisskirchner z obu wiceprezydentami Zaczkiem i Starzyńskim. Austryacka delegacya wyśle swego prezydenta, Fuchsa, i wiceprezydenta Madeyskiego.

Z kongresu architektów. Merytoryczne obrady międzynarodowego kongresu architektów w Wiedniu rozpoczęły się wczoraj. Radca budownictwa Wurm wygłosił referat o popieraniu sztuk pięknych przez państwo i zgłosił rezolucyę, żądającą utworzenia ministerstwa dla sztuk pięknych, a przynajmniej osobnych sekcyj dla tych agend. Do tego ministerstwa, względnie sekcyj, mieliby, wedle żądań rezolucyi, być powołani wybitni artyści, a ponieważ architektura jest przodownicą w sztukach plastycznych, więc pomiędzy artystami musieliby mieć przewagę liczebną. Po krótkiej dyskusyi zgromadzenie uchwaliło tę rezolucyę.

Hakatystyczny alarm. Wiedeński dziennik „Deutsches Volksblatt“ ogłasza następujące biadanie swojego korespondenta z Białej: „Stosunek Polaków do Niemców zaostrzył się w ostatnich czasach w Białej. Polacy rozwijają nader ożywioną działalność, ażeby niemiecką wyspę językową dostać w swoje posiadanie. W bieżącym roku szkolnym otworzono polskie seminaryum nauczycielskie i również tego roku rozpocznie się budowa gimnazyum polskiego. Starostwo puszukuje gmachu, gdyż ma być przeniesiony do Białej sąd obwodowy z Wadowic i utworzona powiatowa dyrekcya skarbu. W ten sposób Polacy mają nadzieję w zwrośnięcie liczby polskich wyborców i odebrania rządów gminy z rąk niemieckich. Przy tegorocznych uzupełniających wyborach gminnych Polacy po raz pierwszy wzięli udział w wyborach i pozostali w mniejszości tylko niewielu głosami.“ Naostatek zżyma się „Deutsches Volksblatt“ na obchód 3 maja i biada, że Niemcy spoglądają obojętnie, jak im Polacy zabierają po kawałku ich własność historyczną“.

Korespondencya ta z nieznanemi nam wiadomościami o przeniesieniu sądu obwodowego z Wadowic do Białej i utworzeniu w Białej dyrekcyi skarbu, powinna być dla Polaków bodźcem do dalszej, wytrwałej pracy.

Tajemnicza śmierć. Jak to już doniósł telegram, pochodzący z Rosyi słuchacz politechniki w Dreźnie, nazwiskiem **Czelewski**, znaleziony został w pomieszkaniu swojem z przestrzeloną piersią. Policya po dokładnych oględzinach sądzi, że denat padł z obcej ręki. W otwartej szufladzie biurka znajdował się rewolwer z jednym wystrzelonym nabojem. Pewien właściciel dóbr i pewien student, obaj z Rosyi, posiadający jednakże obywatelstwo angielskie, zostali uwięzieni. Obaj w nocy włóczyli się po mieście z Czelewskim, którego przyprowadzili do domu pijanego. Po sprzeczce padł strzał. Uwięzieni zaprzeczają, jakoby dopuścili się morderstwa lub zabójstwa, twierdząc, że byli pijani i nic nie wiedzą o całem zajściu.

Wybuch prochu i nabojów. W wojskowym magazynie prochu pod Mostarem w Bośni wybuchło 7 beczek prochu, znaczna ilość nabojów i 40 szrapneli. Szkoda wynosi 20.000 koron. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. W piątek 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wykład p. dra Juliana **Nowotnego** na temat „O warunkowem zasądzeniu“. Odczyt ten nie odbył się w dniu 15 b. m. z powodu nieprzewidzianych przeszkód.

Zmarli.

Andrzej **Setkowicz** przeżywszy lat 94 zmarł wczoraj w Morawicy. Ś. p. Andrzej Setkowicz brał udział w powstaniu listopadowem w 1831 r. później w powstaniach w 1846 i 1863. Osiadłszy pod koniec życia w rodzinnej swej wiosce Morawicy szczególniej zajmował się rozwojem tamtejszej Czytelni ludowej.

Nabożeństwo żałobne. Za duszę śp. Juliusza Jejdego, artysty dramatycznego i współpracownika „Głosu Narodu“, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Najśw. M. P. we czwartek 21 bm. o godz. 10 rano, na które Chór maryacki zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych zmarłego.

Pierwszy festyn wiosenny urządzony 10 maja w parku Jordana na dochód Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich“ przyniósł brutto 1079 K 76 h. a po potrąceniu kosztów 218 K 58 h. wyniósł czysty dochód 861 K 18 h. Zarząd Tow. składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się do podniesienia festynu przyczynili.

Repertoar teatru miejskiego.

We Środę „Beatrix Cenci“ (występ Tarasiewicza).
W Piątek „Car Samozwaniec“.
W Sobotę „Gdy umarli obudzimy się“ (nowość).
W Niedzielę „Don Carlos“ (występ Tarasiewicza).

Z kalendarza. We środę 20 maja: Bernardyna i Teodora b.; we czwartek 21 maja: Tymoteusza i Wiktora mm.; w piątek 22 maja: Faustyna, Julii i Heleny pp.

Wschód słońca 20 maja o godzinie 3 min. 48, zachód o 7 m. 24; długość dnia 15 godzin min. 36.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 maja termometr doszedł od — 12·9 do + 21·2 C.; barometr wahał się.

Dnia 20 maja o godz. 7 rano stan barometru 749·5 mm., termometru 13·4 C.; wiatr cisza.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 19 maja. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 53, cieląt 407, owiec i kóz 0, nierogacizny 136; razem 596 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 58·— do 60·—, woły 66·— do 68·—, krowy od 62·— do 64·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od 46·— do 82·—, nierogaciznę tuczną od 108·— do 116·—; bitej wagi: nierogaciznę od 120·— do 140·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 190·— do 263·—, krowy od 80·— do 376·—, buhaje i jałówki od 70·— do 120·—, cielęta od 20·— do 55·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 446 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 150, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 200, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, 20 maja. Cukier słabo 25·55 do 25·66; cukier na grudzień 23·35 do 23·45. Spirytus utrzymany 60·30 do 61·40.

Budapeszt, 20 maja. Pszenica na kwiecień 11·24 do 11·25, pszenica na maj 10·09 do 10·10, pszenica na październik 10·20 do 10·21; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj 18·93 do 18·94, żyto na październik 8·81 do 8·82; owies na kwiecień 7·12 do 7·14, owies na maj 6·81 do 6·82, owies na październik 6·55 do 6·56; [illegible] 17·85 do 17·95.

Oferty słabe, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 maja.

Wybory do lwowskiej Rady miejskiej. Wczorajsze ściślejsze wybory do lwowskiej rady miejskiej odbywały się zupełnie spokojnie przy mniejszym udziale wyborców, aniżeli przy poprzednich głównych wyborach. Pojawiło się też znacznie mniej list z kandydatami, a mianowicie sześć tylko list poważniejszych: „komitetu miejskiego“, „powszechnego obywatelskiego“, „reformy gospodarki miejskiej“, „komitetu urzędniczego“, „organizacyi narodowej VI okręgu“ i „stronnictwa katolicko-narodowego“.

Jak donosiliśmy w porannym numerze głosowało wczoraj 5074 osób, absolutna większość wynosi 2538, żadna z list cyfry tej nie dosięgła. Lista mieszczaństwa, grupującego się około Strzelnicy, która ma dziś większość w radzie, otrzymała 1928 głosów, poniżej największa ilość głosów padła na listę „powszechnego komitetu obywatelskiego“, około którego zgrupowali się członkowie stronnictwa narodowo demokratycznego. Na listę tę oddano 1461 głosów.

Lista komitetu „reformy gospodarki miejskiej“ otrzymała 849 głosów, komitet urzędniczy 117, stronnictwo katolicko-narodowe 243, organizacyi narod. VI okręgu 361, pisanych list oddano 93.

Możnaby przypuszczać teoretycznie, że na lat 6 wybrano wszystkich 16 radnych. Gdyby nie było kreśleń uzyskaliby ponad absolutną większość pp. 1) Filip Edmund radca sądu 4614 głosów. 2) Bardasz Ferdynand, kupiec 4398. 3) Sklepiński Karol, aptekarz 4110. 4) Bieniecki Aleksander, cukiernik, 3883. 5) Czarnecki Włodzimierz, kupiec 3271. 7) Bartoń Angelo, dyr. tow. zaliczkowego 3173. 8) Toepfer Michał, restaurator 3153. 9) Schneider Adam, zast. star. prokuratora 3031. 10) Maresch Stanisław, komisarz kolejowy 2804. 11) Getritz Aleksander, introligator 2793. Po 2777 głosów otrzymaliby następujący kandydaci: 12) Ciechulski Władysław, kupiec. 13) Ihnatowicz Jan, przemysłowiec. 14) Ohly Ferdynand, sekretarz Izby rękodzielniczej. 15) Platowski Stanisław, krawiec. 16) Wenzl Karol, szewc.

Ponieważ jednak sześciu ostatnich kandydatów ma tylko po 239 głosów ponad absolutną większość, przeto przy większem kreśleniu niejeden z nich mógł nie uzyskać mandatu. Wszyscy inni kandydaci, głównie przedstawiciele stronnictwa narodowo-demokratycznego, upadli. Upadł także poseł Hudec (socyalista), który w ubiegłej kadencyi zasiadał w Radzie miasta.

Na lat 3, nie uwzględniając kreśleń, wyśliby pp.: Wallek Alojzy, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego 2993 (na pewno) i ewentualnie Garczyński Stefan, komisarz skarbu 2894. Tego jednak bardzo kreślono, a dopisywano Wojciecha Dąbrowskiego, dziennikarza. Być więc może, że między Dąbrowskim, który według list otrzymał 2075 głosów, a Garczyńskim przyjdzie jeszcze do ściślejszego wyboru.

Mieszczaństwo, grupujące się około komitetu miejskiego, zdołało tym razem wśród bardzo zacięte

walki część swoich mandatów radzieckich uratować, co zawdzięcza w znacznej mierze pojednawczemu stanowisku komitetu reformy gospodarki miejskiej. W każdym razie mieszczaństwo będzie miało jeszcze większość w Radzie miejskiej, mimo, że szeregi klubów lewicy i centrum się powiększyły.

Skrutynium potrwa około 2 tygodnie.

Do sądzenia Siczyńskiego, oraz Wasińskiego i Sp. wylosowani zostali we Lwowie następujący sędziowie przysięgli: Adamski Władysław, kupiec, Lwów; Ajdukiewicz Kazimierz, prof. akademii rolniczej, Dublany; Bastgen Zdzisław, właściciel realności, Lwów; Borowski Ludwik Skarbek, właściciel dóbr Nowosiołki Kardynalskie; Butkowski Julian Wiktor, właściciel realności, Lwów; Czaczkes Maurycy, wł. realności, Lwów; dr Czarnik Kazimierz, adwokat, Lwów; dr Drohojowski Jan, sekretarz Banku krajowego, Lwów; dr Dwernicki Tadeusz, adwokat, Lwów; dr Dziedzic Wojciech, adwokat, Lwów; Emmot Ryszard, urzędnik Banku związkowego, Lwów; Erlacher Waleryan, prokurzysta Banku kraj., Lwów; dr Frenkel Stefan, adwokat, Lwów; Frey Szymon, wł. realności, Lwów; Freyberger Wiktor, naczelnik filii Banku austro-węg., Lwów; Głowiński Alfred, właśc. dóbr Kozice; Godowski Wład., budowniczy, Lwów; Holuka Aleksander, rewident Wydziału kraj., Lwów; Jędrzejowski Konstanty, sekretarz Wydziału kraj., Lwów; Kawecki Zdzisław, wł. rafineryi spirytusu, Lwów; dr Korytko Stanisław, adwokat, Lwów; Krobicki Leon, inżynier, Lwów; Malewski Leonard Wiktor, właśc. fabryki korków, Lwów; Mars Tadeusz, wł. dóbr Rześna Polska; Neuwelt Jonasz, właśc. realności, Lwów; Niemojewski Stefan Wierusz, wł. fabryki kopert, Lwów; Noworolski Józef, wł. realn., Lwów; Ogrodziński August, emeryt kolejowy, Lwów; Piegłowski Stanisław, kapitalista, Lwów; dr Reiter Eugeniusz, adwokat, Lwów; Romański Franciszek, urzędnik asekuracyi krakowskiej, Lwów; Siedlecki Tytus, dzierżawca dóbr Wasylów: Słomkowski Wł., sekretarz Wydziału kraj., Lwów; dr Spalke Zygm., lekarz, Lwów; Świdziński Karol, właśc. księgarni, Lwów; Szulakiewicz Zygmunt, rewident Kasy oszczędności, Lwów.

Jako zastępcy sędziów głównych wylosowani zostali: Harasymowicz Marceli, artysta-malarz, Lwów: Klarfeld Juliusz, dyrektor browaru, Lwów; Łobaczewski Czesław, właściciel realności, Lwów; Makarewicz Juliusz, artysta-malarz, Lwów; Morgenbesser Hipolit, sekretaz fundacyi hr. Skarbka, Lwów; dr Panek Kazimierz, lekarz, Lwów; Ruszczyński Gwido, dyrektor Banku zaliczkowego, Lwów; dr Stachiewicz Teofil, lekarz, Lwów; Vetter Michał, stelmach, Lwów.

Sprawa Wasińskiego i towarzyszy sądzoną będzie przez trybunał sędziów przysięgłych we Lwowie w czerwcu. Rozprawa rozpocznie się dnia 19 czerwca, a przewodniczyć jej będzie radca dr Berson. Główny oskarżony, Edmund Śniegucki, false Wasiński, przybierał cały szereg obcych nazwisk, a mianowicie: Piotr Boba, Edmund lub Piotr Babiński, Edmund Sadowski, Piotr lub Edmund Baliński, Edmund Richter, Waśniewski, Rogalski i Elsnerowicz. Wasiński jest rosyjskim poddanym. Urodził się w r. 1877 w Iwanowicach (Kalisz), był mielnikiem, jest żonatym. Wasiński oskarżonym będzie: o morderstwo, zbrodnię kradzieży usiłowanej i dokonanej, o zbrodnię udzielenia pomocy do ucieczki, daną uwięzionemu za zbrodnie, dalej o przekroczenie włóczęgostwa, fałszywego meldowania się i bezprawnego noszenia broni. Morderstwa dopuścił się Wasiński — jak wiadomo — w grudniu 1907 r. w Pradze, strzeliwszy do policyanta Franciszka Kautsky'ego, który ścigał go wraz z towarzyszami wyprawy.

Litania kradzieży Wasińskiego jest następująca: 1) We wrześniu 1906 r. włamał się do sklepu bankiera Joachima Maschlera w Tarnowie i ukradł pieniędzy na przeszło 800 koron; 2) w listopadzie tego roku dobrał się do sklepu jubilera Borucha Feuersteina w Kołomyi i zabrał zegarki, łańcuszki i biżuteryę wartości kilkuset koron; 3) w lutym 1907 r. usiłował dostać się do kantoru Szymona Kornblüta w Stanisławowie i w tym celu, uzbrojony w broń i narzędzia, potrzebne do przebijania murów i rozbijania kas żelaznych, wszedł do piwnicy pod kantorem, gdzie zaczął już wybijać otwór w sklepieniu. Był w towarzystwie sądzonych już przez przysięgłych we Lwowie Kosa, Litwina i Gottwalda; 4) w sierpniu 1907 r. na szkodę Towarzystwa kredytowego ruskich księży i urzędników we Lwowie ukradł 152 koron; 5) w sierpniu 1907 r. dobrał się do sali, położonej nad lokalem kasowym zboru izraelickiego gminy miasta Lwowa, gdzie w towarzystwie innych począł już wybijać otwór w podłodze tej sali, chcąc się w ten sposób dostać do lokalu kasowego. Nie mógł jednakże dać rady, bo sufit był silny; 6) We wrześniu w nocy na 7 urządził Wasiński w towarzystwie swojej szajki aż trzy wyprawy: w Rynku we Lwowie (sklep jubilerski Berty Sassowej), sklep Rubinfelda i trafika Wawrowa); 7) We wrześniu okradł dyrektora teatru ruskiego we Lwowie Józefa Stadnika na 1700 K. 8) W październiku 1907 r. ukradł we Wiedniu w „Tempelverein für Mariahilf und Neubau" gotówkę 2935 K, złoty duży medal, wartości 1000 K i papiery wartościowe wart. około 2000 K, sekretarzowi tego tow. Franc. Bondyemu gotówkę 2000 K i monety zagraniczne wart. 80 K. 9) W październiku 1907 dostał się do piwnicy pod sklepem jubilera Saula Schiffa w Rzeszowie, zaopatrzony w narzędzia do rozbijania i wraz z szajką swoją począł już wybijać otwór w sklepieniu, ale spłoszony został przez samego Schiffa. 10) W październiku 1907 z Banku kredytowego w Przemyślu skradł po rozbiciu kasy gotówkę 11.455 K 30 h, a dyrektorowi Silberfeldowi 7 kuponów 3 proc. zapisów dłużnych zakładu kredytowego ziemskiego. 11) W nocy na 3 listopada w Gracu skradł z lokalu „Israelitische Kulturgemeinde" papiery wartościowe, wartości 750 K. 12) W grudniu 1907 dostał się do piwnicy pod sklepem jubilera w Pradze chcąc urządzić zamach na jego własność, ale został spłoszony. W ucieczce tej zabił Kautskyego. 13) W grudniu 1907 z urzędu podatkowego w Kałuszu ukradł gotówkę 75.453 K 52 h. i papiery wartościowe na 22.455 K.

Prócz Wasińskiego oskarżeni będą w jego procesie: 1) żona Wasińskiego, Władysława; 2) Izydor Knobloch, syn szynkarza ze Lwowa; 3) Leopold Tittl, złotnik; 4) Floryan Stan. Adamski; agent handlowy i handlarz nierogacizny, zamieszkały w Kamienicy koło Bielska; 5) Wiktor Michalski, czeladnik bronzowniczy; 6) Teofil Schwetlich, czeladnik bronzowniczy; 7) Wilhelm Hüttner; 8) Stan. Uścieński, właściciel pracowni bronz. we Lwowie; 9) jego żona Franciszka; 10) Ludwika Tittlowa; 11) Stan. Wałocha, dozorca więzień; 12) Marya Wałochowa; 13) Jerzy Kostur, aktor ruskiego teatru; 14) Majer Beispiel, czeladnik malarski. Do rozprawy, która potrwa dwa tygodnie, powołano przeszło 100 świadków.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę Występ Japonki Hanako.
We czwartek pop. „Nora"; wieczór „Traviata" (występ Genny Bellincioni).
W piątek Występ Japonki Hanako.
W sobotę pop. „Świętoszek"; wieczór „Wesoła wdówka".
W niedzielę pop. „Bakcyle miłości"; wieczór „Cavalleria" i „Pajace" (występ G. Bellincioni).
W poniedziałek „Niebieska myszka".

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 20 maja.)

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów ks. Londzin interpelował z powodu wykroczeń i gwałtów niemieckich uczniów szkół średnich i policyi w Cieszynie.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem p. Ceglińskiego w sprawie systemu administracyjnego w Galicyi.

Poseł Ceglińskí oświadcza, że musi przedewszystkiem stwierdzić, iż terorystyczna metoda walki, jak i wszelki teroryzm zarówno sprzeciwia się interesom narodu ruskiego, jak i politycznemu programowi wszystkich stronnictw ruskich, które uznają wyłącznie walkę na drodze legalnej. Gdyby naród ruski był skłonny do teroru, byłby miał już często sposobność go objawić. Tak np. po krwawych wyborach z r. 1907, przy masowych morderstwach w Czerniejowie, Lackiem, Horucku, z powodu zamordowania Kahańca, z okazyi strasznych scen przy strajku rolnym, gdzie chłopów, kobiety, dzieci i starców tuzinami wiązano i przez wiele mil wleczono do więzienia. Tak postępują chyba tylko na Syberyi, a przecież naród ruski te gwałty cierpliwie (?) znosił, nie odstępował od drogi prawa i nie imał się represaliów. Jeżeli mimo to nastąpiło takie straszne wykroczenie z drogi prawa, to i straszne musiały być tego przyczyny. Tkwią one w galicyjskim systemie administracyjnym, który nie został stworzony przez hr. Potockiego, ale objął on go w spadku po swoich poprzednikach i swoją powagą osłonił. Ta wyjątkowa administracya jest klęską dla kraju, ona ponosi winę kulturalnego, społecznego i ekonomicznego upadku ludności.

Jakże było inaczej wytłomaczyć to sobie można, że ruscy emigranci w Kanadzie, Brazylii i Argentynie umieją się rządzić i posyłają krewnym wsparcie, gdy we własnej ojczyźnie marnicją? Naród ruski jest ruchliwy, przedsiębiorczy, broni się przeciw zwiększającej się nędzy, ale wszędzie spotyka się z wrogiem stanowiskiem administracyi. — Nikt w kraju nie jest wolny, ani chłop ruski, ani robotnik, ani obywatel, ani urzędnik od najwyższej do najniższej rangi. Każdy doznaje szykan, jeżeli się tylko przyzna do swojej narodowości. Są okręgi językowe ruskie, gdzie niema żadnego ruskiego sędziego. Ani przy urzędach centralnych, ani przy krajowych niema urzędników Rusinów, a jeżeli znajdzie się taki, to jest to indywiduum, które już dawno wyrzekło się swej narodowości. Jeszcze tylko gminy pozostały w rękach ruskich, ale i te są skorumpowane przez system administracyjny. Starostowie mianują naczelnikami gmin indywidua sobie oddane, po większej części pijaków i t. p.

Wiedeń. Po p. Cegliński zabrał głos prezes Koła polskiego dr Głąbiński. Rusini usiłowali z początku niedopuścić go do głosu i ciągle mu przerywali. Z tego powodu przyszło do starcia między ruskim posłem Trylowskim, a posłem Dobiją, któremu pospieszyli na pomoc posłowie Wiącek, Bomba i Fiedler. Na galeryi słyszano jak Trylowski wołał do p. Dobiji „idź precz!" Prezes Głąbiński i poseł German usiłowali uspokoić polskich posłów.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. Partya chrześcijańsko-socyalna ogłasza komunikat, w którym zaprzecza wiadomości, podanej przez praskę „Union", jakoby zarząd partyi nawiązał rokowania z partyami prawicy w sprawie utworzenia nowej większości w Izbie poselskiej. Komunikat stwierdza, że wiadomość ta jest bezpodstawną i tylko taktycznym manewrem partyjnym.

O wydanie posła Lewickiego.

Wiedeń. Komisya dla nietykalności poselskiej powierzyła referat o wydanie posła Eugeniusza Lewickiego — obwinionego o zachwalanie mordu Siczyńskiego, w depeszy do żony, posłowi Liebermannowi.

Zaburzenia w uniwersytetach.

(Tel. „N. Reformy" z 20 maja).

W Wiedniu.

Wiedeń. Uniwersytet tutejszy był dziś przed południem widownią nowych demonstracyj i zaburzeń. — O godzinie 10 studenci wolnomyślni i niemiecko-narodowi zebrali się na „bummel" i obsadzili wszelkie bramy, aby nie wypuścić studentów klerykalnych. — Gdy ci się zjawili, powitano ich świstem i okrzykami: „zemsta za Insbruk" i „precz z klerykałami". Dwaj studenci katoliccy udali się wówczas do rektora, aby zażądać opieki władz uniwersyteckich. — Inni równocześnie rozpoczęli rokowania z przeciwną stroną, aby studentom klerykalnym pozwolono w honorowy sposób opuścić uniwersytet. Rokowania się rozbiły, poczem studenci narodowo-niemieccy i wolnomyślni wyparli katolickich gwałtem z gmachu uniwersyteckiego — mimo ich protestów. Słuchacze katoliccy widząc, że są w mniejszości, oddalili się.

W Insbruku.

Insbruk. Wolnomyślni studenci dziś nad ranem obsadzili uniwersytet. Senat zagroził wszystkim na wypadek zakłócenia porządku natychmiastową relegacyą.

Klerykalny „Tiroler Anzeiger" wydał nadzwyczajny dodatek p. t. „Anarchia w Insbruku". Dodatek ten został skonfiskowany.

Promocya Aldriana.

Grac. Promocya akademika i sekretarza związku chłopskiego Aldriana, którą przerwano w sobotę z powodu walki studentów z chłopami, odbyła się dzisiaj z wykluczeniem publiczności.

Wiec studentów.

Wiedeń. Na 30 b. m. zwołany został do Gracu wiec studentów z całej Austryi. Wiec ma być manifestacyą postępowych studentów z całego państwa. Korporacye studentów narodowo-niemieckich wzywają, aby przynajmniej do 1 czerwca studenci powstrzymali się od wszelkich demonstracyj.

Stanowisko rządu.

Wiedeń. Jedno z pism donosi, że prezydent ministrów oświadczył prof. Mayrowi, iż wszelkie wiadomości, jakoby rząd zawarł ze stronnictwami Izby kompromis w sprawie prof. Wahrmunda, są bezpodstawne i że wobec tego katolicy nie mają powodu do obaw.

Według informacyi „Reichspost", baron Beck był podobno naprzód powiadomiony o zamiarze sprowadzenia chłopów do uniwersytetu w Gracu.

Komunikat stronnictw wolnomyślnych.

Wiedeń. „Deutschnationale Korrespondenz" donosi: Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie niemieckich wolnomyślnych stronnictw pod przewodnictwem przewodniczącego niemieckiego komitetu 9-ciu posła dra Sylvestra w obecności ministrów Derschatty, Marchetta i Pradego.

Poseł Sylvester dał krótki historyczny przegląd wydarzeń, jakie zaszły od chwili wiecu katolików w Wiedniu, gdzie padły pierwsze wezwania do walki, aż do ostatniego zajścia w Gracu i przedłożył następującą rezolucyę, która została jednogłośnie przyjętą.

Zebrani posłowie niemiecko - wolnomyślnych stronnictw wyrażają swe oburzenie z powodu dokonanego przez posłów klerykalnych wtargnięcia na uniwersytet w Gracu, jako też z powodu gwałtów klerykalnych studentów w Insbruku. Zebrani ufają obecnemu kierownikowi ministerstwa oświaty, że wolność nauki nauczania bezwarunkowo będzie ochronioną i wobec klerykalnych zamachów będzie przestrzegany porządek i poszanowanie ustaw. — Profesorom szkół wyższych wyrażają zebrani za ich jednomyślne, zdecydowane i pełne godności postępowanie, celem obrony praw i godności szkół wyższych, najgorętsze podziękowanie. Gdyby w przyszłości łączne postępowanie z posłami chrześcijańsko-społecznymi w kwestyach narodowych okazało się niemożliwem, to wina za to spada nie na niem. stronnictwa wolnomyślne, które w umiarkowaniu posunęły się do ostatecznych granic.

Program chrześcijańsko-socyalny.

Wiedeń. Komunikat partyi chrześcijańsko-socyalnej dziś ogłoszony stwierdza, że program uniwersytecki partyi pozostał niezmieniony. Żąda on, aby wolność nauki, wiedzy i nauczania, z usunięciem wpływów żydowskich, na wszystkich polach była zagwarantowana. Komunikat stanowczo potępia jeden z dzienników niemieckich, który pragnąłby wywołać rozłam w szeregach chrześcijańsko-społecznych, wyraża nadzieję, że objektywnie myślące koła ludności nie dadzą się w błąd wprowadzić.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 20 maja).

Odznaczenia reakcyonistów.

Petersburg. Ogólne zdziwienie wywołały odznaczenia, nadane z powodu urodzin (40 lat) cara. Odznaczenia otrzymały wyłącznie osobistości, znane jako reakcyjne. Między innemi wysokie ordery otrzymali generał-gubernator moskiewski, Herschelman, o którym sądzono, że po ostatnich rozprawach w Dumie, ustąpi, dalej generał-gubernator warszawski Skałłon, towarzysz nadprokuratora synodu Rogowicz, i t. d. Generał-porucznik Bogdanowicz, znany z reakcyjnych broszur, został zamianowany generałem piechoty.

Kolej amurska.

Petersburg. Hr. Witte wręczył członkom komisyi Rady państwa, obradującym nad projektem kolei amurskiej obszerny memoryał, w którym wywodzi, że kolej ta nie ma tak wielkiego znaczenia, iżby Rosya musiała budowę jej przedsiębrać w obecnych tak ciężkich stosunkach finansowych. Polak, Korwin-Milewski, wyraził obawę, że Rosya przez to nowe zaangażowanie się w Azyi, dostanie się pod wpływ pruski i radził, aby kolej tę budowano tylko do Pokrowki. Durnowo sądził, że 280 milionów, o których rząd wspomina, nie wystarczy i trzeba będzie 600 milionów. Minister wojny Rediger oświadczył, że Rosya musi kolej tę budować w celach transportu wojska, gdyż kolei mandżurskiej, w myśl układu pokojowego z Japonią, nie można używać w celach strategicznych.

Szef sztabu generalnego Golicyn przemawiał w tym samym duchu, co minister wojny. Minister spraw zagr. Izwolski zaznaczył, że obecna sytuacya polityczna, nie usprawiedliwia obaw co do możliwości konfliktu na Dalekim Wschodzie. Rosya nie szuka odwetu i ani rząd japoński, ani publiczna opinia w Japonii w budowie kolei amurskiej nie dopatrzą się przygotowań do nowej wojny. Rosya tylko chce być przygotowaną na wszelką ewentualność. Głosowanie odroczono.

Pojedynek posłów.

Petersburg. Z powodu konfliktu w Dumie przywódca kadetów Miliukow wyzwał przywódcę paździeriikowców, Guczkowa. Pojedynek odbyć się ma dzisiaj.

Do Petersburga.

Londyn. Jeden z dzienników donosi, że król Edward wkrótce uda się do Petersburga, aby odwiedzić cara i zabawić tam tydzień.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 20 maja.

Deputacye.

Wiedeń. Bawi tu deputacya z Jasła, złożona z pp. Sroczyńskiego, Steinhausa i Baranowskiego, która pod przewodnictwem posłów ks. Pastora i Stapińskiego udała się do ministrów Abrahamowicza, Korytowskiego i Derschatty w sprawie przyspieszenia budowy kolei Jasło-Koneczna.

Dalej przybyła tu deputacya posłańców sądowych z Galicyi, aby starać się o polepszenie płacy. Prezydyum Koła przyrzekło im poparcie.

Hołd armii.

Wiedeń. Przy hołdzie jaki złoży cesarzowi generalicya z okazyi jubileuszu w imieniu armii, przemówi do cesarza arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Po przyjęciu generalicyi nastąpi przyjęcie deputacyi wszystkich pułków, których „właścicielem" jest cesarz. W imieniu tej deputacyi, która składać się będzie z oficerów sztabowych i najstarszych podoficerów tych pułków, przemówi pułkownik Fischer. Następnie odbędzie się dla generalicyi i tych deputacyi objad dworski, a wieczorem uroczyste przedstawienie w operze nadwornej.

Nowe ministerstwo.

Wiedeń. Ustawa o organizacyi nowego ministerstwa robót publicznych już uzyskała sankcyę cesarską i ma być w tych dniach ogłoszona. Równocześnie nastąpi nominacya dyrektora biura budowlanego w Wiedniu dra Bergera szefem sekcyi w nowem ministerstwie.

Zniżenie podatku od cukru.

Wiedeń. Deputacya fabrykantów i Izby handlowej dolno-austr. była u hr. Thuna, przewodniczącego komisyi budżetowej Izby panów, i prosiła o rychłe załatwienie ustawy o zniżeniu podatku od cukru. Z odpowiedzi hr. Thuna sądząc, wątpić można, czy komisya uchwali projekt ustawy.

Zajścia w Pradze.

Praga. Podczas wczorajszych demonstracyj zranionym został robotnik Swoboda strzałem z rewolweru, który dał dla postrachu pewien policyant. Liczba rannych wynosi wogóle 35.

Andrassy w Wiedniu.

Budapeszt. Minister spraw wewn. hr. Andrassy wczoraj popoł. udał się do Wiednia, a dziś przed poł. przyjęty będzie przez cesarza. Podróże jego łączą ze sprawą rokowań o podwyższenie płac oficerów i sprawą fuzyi stronnictwa z partyą konstytucyjną.

Wiedeń. Węgierski minister spraw wewnętrznych, hr. Andrassy był dziś popołudniu na audyencyi u cesarza, w toku której obok spraw bieżących referował także o projekcie reformy wyborczej dla Sejmu węgierskiego. Hr. Andrassy udał się następnie na śniadanie do ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala. Po południu wraca do Budapesztu.

Moltke-Eulenburg.

Berlin. Rekurs Hardena przeciw zasądzeniu go w procesie z Moltkem będzie rozpatrywany 22 b. m. Harden zawiadomił sąd wojskowy, że otrzymał nowe materyały obciążające Moltkego.

Berlin. „Berl. Volksztg." donosi, że u Eulenburga znaleziono tylko listy prywatne, kompromitujące go. Korespondencya ces. Wilhelma z Eulenburgiem znajduje się gdzieś w ukryciu: Eulenburg dopiero w w danym wypadku chce ją przedłożyć sądowi.

Opór Chorwatów.

Praga. Studenci chorwaccy, którzy zapisali się na tutejszym uniwersytecie czeskim, uchwalili rezolucyę, zwracającą się przeciwko tym studentom chorwackim, którzy zamierzają wrócić na otwarty wczoraj ponownie uniwersytet w Zagrzebiu. Rezolucya wzywa do bojkotowania tych studentów.

Sytuacya w Portugalii.

Lizbona. W Izbie poselskiej deputowani zastrzegli się przeciw wprowadzeniu wojska do sali. Gdyby to nastąpiło, deputowani nie wróciliby do Izby.

Republikanin Costa zastrzegł się jeszcze ewentualnemu mieszaniu się obcego mocarstwa w wewnętrzne sprawy Portugalii. Pierwszy zastępca mocarstwa, któryby tu przybył, zostałby natychmiast ścięty.

Ks. Schnitzer w Japonii.

Monachium. Prof. ks. Schnitzer, którego wykłady zawieszono, gdy został wyklęty przez kościół, wyjedzie do Japonii, gdzie zapowiedział szereg wykładów.

Z Maroka.

Paryż. „Temps" donosi, że armia sułtana Abdul Azisa otoczona jest przez szczepy, sprzyjające Mulaj Hafidowi, i że Mulaj Hafid wkrótce wkroczy do Fezu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Na skutek reskryptu Magistratu m. Krakowa z dnia 1 maja 1908 L. 19736 Wydział Stowarzyszenia zawiadamia P. T. Publiczność, że ci z pomiędzy konces. majstrów murarskich, którzy otrzymali koncesye przed wejściem w życie państwowej ustawy budowlanej z dnia 26 grudnia 1893 dz. u. p. Nr. 193, mają na mocy § 15 ustęp 3 tejże ustawy prawo wykonywać w Krakowie i poza obrębem Krakowa budowle nadziemne i inne pokrewne budowie w połączeniu z majstrami kamieniarskimi, ciesielskimi i studniarskimi samoistnie t. j. bez kierownictwa budowniczego, a nadto na podstawie reskryptu ministerstwa spraw wewn. z dnia 28 lutego 1899 L. 4769 sporządzać wszelkie plany, kosztorysy i obliczenia na odnośne budowle.

Dalej podaje się do publicznej wiadomości, że budowniczowie i architekci nie mają żadnego prawa do wykonywania robót ciesielskich i studniarskich własnym personalem pomocniczym, ale przy wykonywaniu tych robót muszą się posługiwać majstrami, do tych robót uprawnionymi.

Równocześnie wzywa się wszystkich P. T. Członków Stowarzyszenia, aby o każdym wypadku, w którymby jakiś organ władzy utrudniał im bez uzasadnionego powodu wykonywanie objętych robót lub praw przynależnych, natychmiast donosili Wydziałowi Stowarzyszenia, który w obronie ich praw i interesów podejmie przeciw odnośnym organom stosowne kroki prawne.

Z Wydziału Stowarzyszenia cechów konc. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i majstrów brukarskich w Krakowie:

Podstarszy cechów: *Stanisław Zakulski.* Starszy cechów: *Tomasz Bujas.*

Giełda.

Wiedeń. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o godz. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	633 —	Oblig. węg. indemn.	93 75
węg. " "	751 —	Renta majowa	97 25
Anglobanku	295 —	Austr. Renta kor.	97 45
Unionbanku	538 50	Węg. " "	93 60
Laenderbanku	442 25	56 l. Listy T. kr. z.	94 60
Bankvereinu	521 25	4% Listy Banku hip.	94 30
Bodencredit	1056 —	4½% " " "	100 —
Gal. Banku hipot.	— —	5% " " "	110 50
Kolei państw.	695 —	4% " " kraj.	94 75
" południowej	134 75	4½ " " "	100 25
" Elbethal	444 —	4% Gal. Obl. prop.	98 —
" północnej	5280 —	4% Gal. poż. kr. 1893	96 40
" Czerniow.	560 —	4% Poż. m. Lwowa	94 25
Alpiny	651 50	Losy tureckie	187 25
Rima Muranyi	556 —	Marki	117 67
Prag. Tow. żel.	2622 —	Ruble	252 —
Fabryki broni	550 —	Rosyjska pożyczka	96 —
Tureckie tytoniowe	409 —		
Gal. Tow. kop. n.	590 50		

Usposobienie: Z powodu wewnętrznej sytuacyi politycznej i słabego Nowego Jorku bez ochoty, zamknięcie spokojne.

Halki jedwabne czarne i kolorowe,
Parasolki (nowości),
Paski (w wielkim wyborze),
Szale wełniane i inne,
Boa strusie i gazowe,
Torebki skórkowe, jedwabne,
Portmonetki,
Materye jedwabne w gładkich kolorach,
Pióra strusie i kwiaty,
Przybory do szycia i modniarstwa.

Zygmunt ŚLIMAKOWSKI

Kraków - Rynek gł. - Linia A-B - obok gł. trafiki

poleca na sezon wiosenny

Nowości dla Pań!

W niedziele i święta sklep zamknięty. 2089 6 0

Wstążki, Koronki, Tiule, Gazy,
Taśmy, Aplikacye,
Guziki, Klamry,
Żaboty, Krawaty,
Kołnierze damskie,
Rękawiczki skórkowe i jedwabne,
Pończochy damskie,
Pończochy dziecięce,
Perfumerye i mydła.

Nauczycielka Polka, w średnim wieku, posiadająca język franc. i niem., poszukuje miejsca od 1 lipca. — Nauczycielka S. P. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu insor. 2811 1 3

Pianino
mało używane do sprzedania. Podgórze, ul. Podskale l. 2. 2816 1 3

Na lato 4 pokoje, kuchnia, łazienka, umeblowane. Studencka 14, I p. Oglądać można od 1 zrana. 2810 1 3

Pomocnika fryzyerskiego
znającego język niemiecki, dobrego robotnika, przyjmie zaraz za dobrą zapłatą **G. Pilarz**, fryzyer w **Cieszynie** (Śląsk austr.). 2828 1 2

Do sprzedania: samowary duże, wyżymaczka, waga tackowa, naczynia kuchenne. Starowiślna l. 12, III p. 2818

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmoniów,
poleca 516 103 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Umysłowo chory lat 26, o silnym zaroście, brunet, ubrany w ciemną zarzutkę, czarny dęty kapelusz, tabaczkowe spodnie, wydalił się 15 maja z domu ul. Długa 76 w Krakowie. Stroskana matka uprasza o łaskawe podanie wiadomości, gdyby ktoś wiedział o zaginionym, który nazwisko swe Rudolf Bakonyi pamięta. 2802 2 3

Dr praw, katolik, z praktyką trybunalską, poszukuje posady. — **W. W.** poste restante **Kraków.** 2800 2 3

POT
i odpocenie ciała oraz nieprzyjemna woń z nóg i pach ciała usuwa
„EKSYKONE"
hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**
Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka Kraków, Szewska 5.**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 kor. 1862 8 10

Pranie teraz jest przyjemnością!
Persil
Modernes Waschmittel
Nowoczesny środek do prania.
Zupełnie nieszkodliwy! Nie jest to chlorek! Jednorazowe zagotowanie — a bielizna jest lśniąco białą! Nie potrzeba trzeć ani rękami ani szczotką! Nie potrzeba stołu! Oszczędność na pracy, czasie i pieniądzach! Użyty raz — pozostaje w użyciu na zawsze!
Wył. fabrykant w Austro-Węgrzech:
Gottlieb Voith, Wieden III|1. 2691 8 10

Küfferlego
czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 2543 3 0
Fabryka założona przed 150 laty.

Czy czernidło do obuwia! Czy krem połyskujący!!!



Żądać zawsze tylko
przetworów FERNOLENDTA.
Tylko one nadają skórze trwałość i bardzo piękny połysk!
Dostać można wszędzie!!
ST. FERNOLENDT
Wiedeń, III/1., c. i k. dostawca dworu.
Fabryka założona w roku 1832.
Wszelkie zlecenia proszę przesyłać do mego wieloletniego zastępcy **p. B. Kornfelda w Tarnowie.**
2616 2 6



Ucznia
do praktyki przyjmie zaraz Zakład rytowniczy **Stanisława Niemczyka, Sukiennice 10.** 2756 3 3

Mieszkania letniego
(2 pokoi i kuchni) z obiadami, w pobliżu lasu i rzeki, poszukuje się od 1 lipca 1908. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2777.** 2777 3 4



Bielidła do zębów
zdumiewającego wynalazku amerykańskiego uczonego, prof. Dra Wooda, można teraz dostać także w Europie. **„Bielidło do zębów" czyni niezawodnie żółte i czarne zęby lśniąco białemi, usuwa kamień z zębów, zapobiega próchnieniu zębów, bolowi i tworzeniu się kamienia, wzmacnia zęby.** Nieszkodliwe antyseptyczne działanie. Odświeża usta. **„Bielidła do zębów"** kosztuje dawka tylko 1 K, 3 dawki 2·50 K, 6 dawek 4 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości skład główny **M. Feith Nachf., Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.** 2754 1 2

Skład główny w Krakowie: J. Hanak i Ska, droguerya, ul. Szewska 5. Nadto dostać można u Reima i Ski, w handlu pod „Czarnym psem", oraz w wielu drogueryach, składach perfum i aptekach w państwie.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina **Zakrzówek** rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową na:
1) roboty ziemne,
2) „ murarskie,
3) „ ciesielskie,
4) „ blacharskie i dekarskie,
5) „ stolarskie,
6) „ ślusarsko-kowalskie,
7) „ zduńskie,
8) „ pokostnicze i malarskie,
9) „ szklarskie,
10) „ nieprzewidziane (bruk, wentylatory),
11) urządzenie wewnętrzne dla szkoły czteroklasowej w Zakrzówku, łącznie na wszystkie roboty.

Licytacya odbędzie się **dnia 25 maja 1908** w południe w Urzędzie gminnym w Zakrzówku.
Plany i warunki przejrzeć można u inspektora Budownictwa miejskiego w Krakowie, Romana Bandurskiego, między godziną 11—1 w południe (w budynku Magistratu m. Krakowa).

2791 2 3 Naczelnik gminy: *Czubryt* m. p.

Zakrzówek, dnia 16 maja 1908.

Słuszne jest twierdzenie wszystkich, że
„Fichtenin"
jest jedynym radykalnym środkiem do zupełnego wytępienia wszelkiego robactwa i jego zalążków. Używają go z podziwienia godnym skutkiem, w mieszkaniach, w ogrodach owocowych, kwiatowych i warzywnych i przy czyszczeniu zwierząt domowych. 751 5 10
Pisma z uznaniami za darmo w każdym handlu. Dostać można wszędzie.
Fabryki Fichtenin Karola Ebela i Sp.
Stow. zarej. z ogran. poręką w Opawie.

Niemirów **Niemirów**
Zakład kąpielowy
Siarczano-solno alkaliczny
na choroby skórne, reumatyzm, artrytyzm, skrofuły, choroby nerwowe. Suche położenie — aromat lasów szpilkowych 2000 morgów parku leśnego. **Niezwykła taniość** kąpieli, mieszkań, utrzymania. — Poczta, telegraf w miejscu.
O wczesne zamówienie mieszkań uprasza i wszelkich szczegółów udziela
2824 1 5 *Zarząd kąpielowy.*

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE
Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej
poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.
Meble ogrodowe werandowe, leżaki, kosze i walizki do podróży, kosze do miasta i do drobiu, oraz wszelką galanteryę koszykarską. 2789 1 0

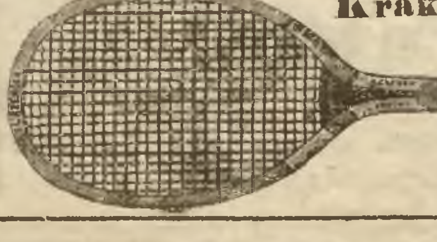
BACZNOŚĆ!!! **BACZNOŚĆ!!!**
Słowiańskie Tow. wyrobu kapeluszy słomkowych
Slamnikarska zadruga 2813 1 5
W MENGŠU (Mannsburg) w Krainie
poleca swój bogaty skład kapeluszy słomkowych męskich, damskich i dziecięcych i prosi o wczesne zamówienia, aby mogło na czas wykonać wszelkie zlecenia.
Słowieńskie narodowe przedsiębiorstwo!
Rzetelna obsługa! **Cenniki opłacone za darmo!**
Na życzenie wysyła się każdemu wzory kapeluszy słomkowych. Poszukuje się zastępców i agentów podróżujących we wszystkich krajach polskich.
Słowianie! Noście tylko słowiańskie kapelusze słomkowe.
SWÓJ DO SWEGO! **SWÓJ DO SWEGO!**



Poleca się jako markę renomowaną.
Do nabycia w pierwszorzędn. handlach i lokalach.
Zastępca na Galicyę: **Maurycy Lustig, Lwów.** 1892 15 20

NOWO WYDANY
Wielki katalog przyborów sportowych
zawierający
plan placu tenisowego — ceny wszelkich przyborów tenisowych, piłek nożnych, kręgli, hamaków, krzeseł i leżaków ogrodowych — przyborów gimnastycznych
oraz przyborów rybołowczych
wysyła darmo
2747 2 0
Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,
Kraków, pl. Szczepański 3.





TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku Krakowskim
PROGRAM
od 16 do 31 maja. Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę.
Fenomenalny program nowości!
Nowość: Nareszcie sami, farsa w 1 akcie z francuskiego (grana w Paryżu przeszło 500 razy). Nowa wspaniała serya żywych fotografij: Zamach na pociąg. Dziewczyna do wszystkiego. Przez płoty i rowy. — **Edn Mustafa Troupe**, wspaniały oryentalny akt ekwilibrystyczny. **Les 5 Cliquots**, najznakomitsze tancerki akrobatyczne. **Berta Palaggi**, akt wokalny. Nowość bioskopowo-transformacyjna. **Tom Butler**, najkomiczniejszy cyklista. **Miss Leona**, niezrównana dama elastyczna. **Miss Elly**, żonglerski akt na drucie.
Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**
Początek o godz. 8 wieczór.
Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 2403 20 0
W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.
RESTAURACYA RENOMOWANA.

Realność
obejmująca 13 morgów dobrej ornej roli, oraz dobrze idący młyn o stałej wodzie i murowane zabudowania gospodarcze, jest zaraz tanio do sprzedania wraz z żywym i martwym inwentarzem. Wiadomości udzieli właściciel **Rudolf Drobisz w Kiczycach, p. Skoczów,** Śląsk austr. 2778 2 4

Tow. Ubezpieczeń życiowych
poszukuje **urzędnika do biura i do podróży,** za stałą płacą, dyetami w podróży i osobną tantyemą, a przy stabilizacyi przyjęcie do funduszu emerytalnego. Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, uzdolnioną do akwizycyi i organizacyi, a pierwszeństwo mają kandydaci, którzy mogą wykazać zdolności w tym zawodzie.
Szczegółowe oferty z określeniem wieku i życiorysu pod napisem **„Przyszłość"** poste restante **Lwów.** 2672 2 2



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller,** Wiedeń, II/2., Kurzbauergasse 4/7. 100 10 11

Poszukuje się panien uzdolnionych w krawieczyźnie do pracowni sukien damskich, ul. św. Anny l. 4, II. piętro. 2695 3 3

Kto
się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u
GÓRKI, krawca
Kraków, Floryańska 21.
Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 2719 2 3

Do wynajęcia
sklep wraz z nyżą przy ul. Floryańskiej l. 38 od 1 lipca b. r. 2723 3 3
Wiadomość u właściciela kamienicy.

Potrzebna zaraz
panna
zdolna w ekspedycyi. **Cukiernia Adama Piaseckiego,** Długa 10. 2715 5 5

Poszuknę stałej posady od 1 lipca b. r. w Galicyi, jako żonaty
Rządca dóbr.
Mam 46 lat, wykształcenie gimnazyalne, świadectwa z 25 letniej praktyki w Prusach, bardzo dobre, **Kubiak,** rządca dóbr, **Mielęcin, p. Kępno** (p. Kempen, Prov. Posen). 2714 2 2

Kto
z Panów Emerytów, wyższych Urzędników państwowych, chce stworzyć sobie zajęcie jako dyrektor w istniejącem już pożytecznem przedsiębiorstwie ekonomicznem, a nadto zdobyć sobie zasługę wobec kraju, niech raczy się zgłosić do Adw. kraj. Dra Mikiewicza w Krakowie, Rynek gł. 44. 2670 2 2



Gratis i franko
wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000 odbitek** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.**
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1407 34 60

Zakład dentystyczny i lecznica dentystyczna dla mniej zamożnych
Dra med. J. Syropa
w Krakowie, Plac WW. Świętych 10, I. p.,
otwarte od 9—12 i od 3—6.
Telefon Nr 721. 2522 5 16

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE
Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej
poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.
Veloury i burki oryginalne sławuckie — Peleryny, plaidy i chustki wełniane do okrycia. 2782 1 0

ZARZĄD
BROWARU PAROWEGO
FRANCISZKA PASZKA W GRYBOWIE
wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa:
Leżak w beczkach 1, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ hektolitrowych,
Marcowe, Exportowe, Bok, w beczkach 1, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ hektolitrowych, tudzież we flaszkach po 25 flaszek $^7/_{10}$ litr. lub 30 flaszek $^5/_{10}$ litr., zaś piwo bok we flaszkach $^1/_4$ litrowych, w skrzyni zawierającej 30 flaszek oryginalnych.
Piwo Grybowskie wyrabiane jest z najlepszego słodu bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwistych i rekonwalescentów.
Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie. 2511 11 25
Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adres.